

REPUBLIKA

ŁÓDŹ, ŚRODA, 27 LISTOPADA 1935 ROKU

CENA NUMERU 15 GROSZY.

№ 327

Mussolini grozi wojną Anglii

na wypadek zaostrożenia sankcji gospodarczych. — Włochy koncentrują siły lotnicze na wyspach Dodekanezu

Nagle zwołanie komitetu obrony państwa w Londynie

Londyn, 26 listopada. Dziś, przedpołudniem, odbyło się posiedzenie podkomitetu gabinetu brytyjskiego, czuwającego specjalnie nad obroną państwa w związku z konfliktem włosko-abisyńskim. W posiedzeniu, które odbyło się pod przewodnictwem premiera Baldwina, brali udział: minister spraw zagranicznych Hoare, minister Office Vansittard, minister wojny, minister marynarki, minister lotnictwa, kanclerz skarbu, ministrowie handlu i przemysłu. Na posiedzeniu omawiano specjalne stanowisko, jakie miał Mussolini wobec zapowiedzi rozciągnięcia sankcji gospodarczych na Włochy, uważając je za

działanie za przekroczenie ram sankcji gospodarczych i zarządzenia takie traktować będzie jako sankcje militarne, którym jest rzekomo gotów przeciwstawić się.

Brytyjskie czynniki wojskowe i admiralicja, mają być szczególnie zaniepokojone pewną **KONCENTRACJĄ SIŁ LOTNICZYCH**, dokonaną przez Włochy w ciągu ostatnich kilku dni w włoskich bazach morskich na wyspach Dodekanezu.

Podkomitet gabinetowy obradować miał w tej sprawie, celem przygotowania gruntu dla formalnych decyzji, jakie powzięmie jutro gabinet na swym normalnym posiedzeniu, pierwszym w nowej kadencji parlamentu. Stanowisko członków gabinetu brytyjskiego ma być jednak niezmiennie w sprawie embargo na naftę i węgiel. Na utrwalenie tego stanowiska

wpłynąć miał szczególnie wzgląd na prezydenta Roosevelta, który w razie wycofania się W. Brytanii z polityki zakazu wywozu naftę do Włoch, znalazłby się w b. kłopotliwej sytuacji.

Berlin, 26 listopada.

(Pat) — Prasa niemiecka na naczelnym miejscu podała wiadomość o nagłym zwołaniu w dniu dzisiejszym brytyjskiego komitetu obrony państwa na nadzwyczajne posiedzenie. Wiadomości tej nadano charakter sensacyjny. Dzienniki wskazują przytem w komentarzach i artykułach na

POWAŻNE DECYZJE,

wobec których stanął obecnie gabinet Baldwina.

„Berliner Tageblatt” podkreśla znaczenie listu Baldwina do Mussoliniego. List ten, zdaniem dziennika, nie ma nic wspólnego ze zmianą kursu polityki an-

gielskiej. Hoare nie dopuści do zwycięskiego zakończenia ekspedycji włoskiej. Mało jest nadziei, by konflikt włosko-angielski zakończył się kompromisem.

W niemniej pesymistycznym tonie omawia konflikt brytyjsko-włoski „Deutsche Allgemeine Ztg.” — Te wciąż ponawiane przez Baldwina dyplomatyczne próby zbliżenia do Mussoliniego — oświadcza dziennik — stworzyć mają alibi dla Anglii, by nikt nie mógł postawić jej zarzutu, iż nie wyzyskała wszelkich możliwości do pokojowego załatwienia sporu. Prywatny list Baldwina nie stanowi zapowiedzi zasadniczej zmiany w angielskiej polityce sankcyj.

Omówienie obecnej, nowej sytuacji europejskiej, znajdują Czytelnicy w artykule wstępnym na stronie 3-ej.

Obniżka cen węgla, cukru, nafty i elektryczności

Redukcja kosztów utrzymania w mieście i na wsi. — Dalsza realizacja planu gospodarczego rządu prem. Kościółkowskiego

Warszawa, 26 listopada. W ciągu bieżącego tygodnia odbyło się jeszcze jedno posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów i jedynego posiedzenie rady ministrów, poczem podjęte będzie zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o otwarciu zwyczajnej sesji sejmowej.

Wczoraj, tj. w przyszły wtorek, rozpocznie się obrady sejm nad budżetem, w którym zainauguruje je premier Kościółkowski obszernym przemówieniem, w którym poda do wiadomości publicznej dalsze zamierzenia rządu w dziedzinie wykonywania planu gospodarczego.

Pierwszy etap wykonywania planu gospodarczego zmierza bowiem ku końcowi. Zapowiedziane przez premiera Kościółkowskiego na pierwszym posiedzeniu nadzwyczajnej sesji przy decyzji o pełnomocnictwach dla Prezydenta Rzeczypospolitej posunięcia rządu są już w części wykonane, a w tygodniu nastąpi zakończenie prac nad planem gospodarczym.

Wczoraj, w godzinach wieczornych, odbyło się posiedzenie komisji skartelizowanej, w której omawiano projekt ustawy o obniżeniu cen węgla, cukru, nafty i elektryczności. Komisja, w której przewodniczący jest minister skarbu, inż. Kwiatkowski, a członkami są: inż. Kłopotowski, inż. Hutniczy, inż. Żelazny, inż. Papiernik i inż. Galęzie, podjęła decyzję o obniżeniu cen produktów przemysłu wytworzonego w kraju.

Ważnym elementem planu gospodarczego jest obniżenie cen węgla, cukru, nafty i elektryczności. Według pobieżnych obliczeń, obniżka cen węgla — odbije się przedewszystkiem dla ludności miejskiej, obniżka cen nafty — odbije się przedewszystkiem korzystnie na wydatkach wsi, a obniżka cen papieru spowodować może obniżenie pewnych kosztów administracyjnych w przedsiębiorstwach handlowych i wydawnictw.

Według pobieżnych obliczeń, **CENA WĘGLA POTANIEĆ MOŻE O 20 PROC.**

co spowodowałyby zmniejszenie o 10 proc. ceny prądu elektrycznego i o 5 — 3

proc. gazu. Węgiel w ogólnych kosztach produkcji prądu elektrycznego i gazu waha się bowiem w granicach od 25 do 50 proc.

Jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia prace w dziedzinie obniżki cen mają być zakończone ostatecznie, tak iż na otwarciu sesji zwyczajnej sejmowej premier Kościółkowski będzie mógł zdać sprawę z pierwszych etapów wykonywania planu gospodarczego, a więc z działalności nad zrównoważeniem budżetu i

OBNIŻKA KOSZTÓW UTRZYMANIA.

Ostatnie honory wojskowe

Warta honorowa przy zwłokach Marszałka Piłsudskiego

Kraków, 26 listopada. (PAT) W związku z mającym nastąpić w drugiej połowie grudnia r. b. zamknięciem na stałe trumny ze zwłokami Pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego, w krypcie na Waw-

lu, p. minister spraw wojskowych gen. Kasprzycki rozkazał oddać ostatnie honory wojskowe przez wystawienie przy trumnie warty honorowej w czasie od 24 listopada do 22 grudnia r. b. włącznie.

Dwaj wybitni politycy francuscy w Warszawie

B. minister de Monzie oraz deputowany Martin podejmowani byli przez min. Becka

Warszawa, 26 listopada. (B) W Warszawie przebywają od dwóch dni dwaj wybitni politycy francuscy, związani z obozem lewicowym, a mianowicie: b. minister oświaty, deputowany de Monzie i deputowany Gatson Martin. W ciągu pobytu w Warszawie, obaj politycy francuscy odbywają rozmowy z przedstawicielami rządowymi i kołami politycznymi polskimi, a między innymi, wczoraj po południu, podejmowani byli podwieczorkiem przez min. Becka.

Wczoraj, w godzinach wieczornych

ambasador francuski w Warszawie, p. Noel, wydał dla gości francuskich obiad, na którym między innymi obecni byli: wiceminister spraw zagranicznych J. Szembek, wiceminister Koc i inni. Dziś rano, politycy francuscy byli przyjęci przez min. prof. Chylińskiego, a jutro od będzie się w sali Resursy Kupieckiej, wielki obiad dla obu deputowanych.

W dniu 28 b. m. goście francuscy wyjadą do Krakowa, skąd powrócą do Warszawy, a 30 b. m., w towarzystwie ministra przemysłu i handlu, gen. dr. Góreckiego, wyjadą do Gdyni.

Deputowany de Monzie — jedna z najwybitniejszych osobistości życia politycznego Francji — przybył do Polski z Bukaresztu, gdzie spędził kilka dni, jako gość króla Karola i min. Titulescu.

Deputowany de Monzie był na terenie Francji przed kilku laty, jednym z pierwszych zwolenników zbliżenia francusko-sowieckiego, propagowanego przez min. Herriota, z którym deputowany de Monzie pozostaje zresztą w stosunkach najbliższej przyjaźni, politycznej i osobistej.

Abisyńczycy odebrali Gerlogubi

Kłeska włosków na froncie ogadeńskim. — Abisyńczycy zdobyli już 24 czołgi

Oddziały włoskie cofają się do Ual-Ual

Warszawa, 26 listopada.

(PAT) P. A. T. podaje komunikat o sytuacji na frontach Abisynji w dniu 26 listopada:

Na froncie północnym armia włoska wznowiła operacje na płaskowzgórzu Tembien i nad rzeką Takazze, gdzie w dalszym ciągu, pomimo wiele dni już trwających wysiłków włoskich, operują w dalszym ciągu oddziały abisyńskie. O poszczególnych epizodach tych operacji donosi dzisiejszy komunikat włoski Nr. 55.

Na froncie południowym armia włoska również podjęła inicjatywę, atakując skutecznie skupienie abisyńskich sił zbrojnych nad rzeką Webbi-Geitro, na odcinku Dolo i odnosząc tam lokalny sukces. Ze źródeł francuskich donoszą, że jakoby

ABISYŃCZYCY ODEBRALI DZIŚ GERLOGUBI.

dokąd wysłano z Harraru posiłki na 20 samochodach.

O dzisiejszych operacjach lotniczych włoskich donoszą z Harraru źródła angielskie: Samoloty włoskie bombardowały abisyńczyków pod Gombor-Tuleh w odległości 18 mil. angielskich na północ od Daggahbur, kilku abisyńczyków poległo, kilkunastu raniono. Również dziś bombardowały samoloty włoskie Agri-Salam pomiędzy Daggahburem a Ddidzigga.

Paryż, 26 listopada.

(PAT) Korespondent Havasa donosi z Addis Abeby: Rząd abisyński potwierdza wiadomość o opuszczeniu przez włosków Gorahai i Georlogubi na froncie ogadeńskim, którzy

COFAJĄ SIĘ NA UAL-UAL

i Wardar. Abisyńczycy przygotowują się do zajęcia opuszczonych przez włosków miast.

Dwa lazarety egipskie

Addis Abeba, 26 listopada.

(PAT) Do Harraru przybył dziś na czele licznej misji sanitarnej egipskiej ks. Izmael Daud. Otworzy on tam dwa lazarety.

Wczoraj wieczorem unosił się nad stolicą samolot. Wywołało to wielką sensację. Okazało się, że jest to samolot dziennikarza amerykańskiego, który odbył lot do Siszoftu na południe od stolicy.

Addis Abeba, 26 listopada.

Według informacji z ministerstwa wojny, armia abisyńska zdobyła dotychczas lub zniszczyła 24 tanki włoskie. —

Śmierć b. cesarza Lidz-Jassu,

który 18 lat przykuty był do ręki kapłana

Addis Abeba, 26 listopada.

(PAT) Ogłoszono tu oficjalnie wiadomość o śmierci Lidz-Jassu b. cesarza Abisynji. Lidz-Jassu zmarł w następ-

Najwięcej schwytano tanków włoskich do specjalnych dołów. Ostatnio kilka tanków zostało zniszczonych w niezwykle bohaterski sposób.

Taktyka wojenna abisyńczyków

zmusza 3 korpusy włoskie do ustawicznego ruchu

Rzym, 26 listopada.

(Pat) — „Gazetta del Popolo” w artykule, poświęconym partyzantce abisyńskiej, pisze, że taktyka, stosowana przez abisyńczyków na froncie północnym zdaje się być inspirowana przez czynniki zagraniczne.

Dotychczas abisyńczycy przyzwyczajeni byli do walczenia i poruszania się wielkimi masami. Natomiast akcja pojedyncza małymi grupami, charakteryzująca taktykę wojsk europejskich, była abisyńczykom nieznaną.

Dziś jednak, partyzantka jest w pełnym rozwoju na całym froncie tigrzyjskim i zmusza 3 korpusy włoskie do przedsięwzięcia akcji oczyszczającej teren, zanim rozpoczęte zostaną działania na większą skalę. O charakterze i sferze kim zasięgu akcji partyzantkiej świadczy potyczka, jaka miała miejsce ostatnio pod wsią Enda Micael, która odległa jest zaledwie o 20 klm. na południo-wschód od Adui, na drodze karawanowej, wiodącej z Adui do Makalle. Obecnie jednak oddziały gen. Maravigna połączyły się już z oddziałami erytrejskimi korpusu tubylczego i po zajęciu Nadiru, mogą posuwać się z północy na południe, dokonując akcji oczyszczania terenu.

Dalej „Gazetta del Popolo” informuje, że oddziały ras Sejuma rozproszone w Tembienie, umieją ukrywać się przed samolotami i szybkim przenoszeniem się z miejsca na miejsce, utrudniając akcję wojsk włoskich. Cały trójkąt Tembien'u o podstawie długości około 100 klm. a wierzchołku znajdującym się nie-

co na południe od Adui, nie został dotychczas spenetrowany i oczyszczony przez włosków, tę samą taktykę partyzancką uprawia na lewym skrzydle Dedzjak Kassa Sebhat, sprawca zasadzki pod Azbi. Taktyka ta tłumaczy powody zatrzymania się wojsk włoskich na północy. W rezultacie, odnosi się wrażeń — konkluduje „Gazetta del Popolo”, że również siły abisyńskie, skoncentrowane pod Amba Alagi, nie zamierzają przyjmować walnej bitwy, ale pragną tylko opóźnić posuwanie się wojsk włoskich.

Napad bandycki na kasę rzeźni w Kaliszu

Bandyci zrabowali kasjerowi teczkę z pieniędzmi

Kalisz, 26 listopada.

Wczoraj około g. 7 wieczorem na kasę rzeźni miejskiej przy ul. POW. 45 w Kaliszu dokonano śmiałego napadu bandyckiego.

Dnia tego, jak zwykle kasjer rzeźni Piotr Tyszka, przygotowywał pieniądze, które w towarzystwie dozorcę Królikowskiego miał odnieść do kasy miejskiej. Przed g. 7, gdy pieniądze w kwocie 1936 zł. były już przygotowane, i znajdowały się w teczce, Królikowski wyszedł na chwilę z biura, by rzekomo umyć ręce. Kasjer Tyszka czekał na jego przybycie.

W tej chwili do kasy wpadło dwóch bandytów uzbrojonych w rewolwery. Jeden z nich stanął przy drzwiach i wy-

mierzyl w stronę kasjera, a drugi wszedł do stołu i porwał teczkę z pieniędzmi.

Przed drzwiami kasy stali dwaj bandyci.

Po zrabowaniu teczki wszyscy bandyci rzucili się do ucieczki. W tej chwili wpadł do kasy Królikowski.

Widząc uciekających bandytów strzelił do nich kilkakrotnie z rewolwera, lecz chybił.

Bandyci znajdując się z łupem poza obrębem rzeźni rozbiegli się w różne strony porzucili teczkę i pieniądze w kwocie 700 zł. w bilonie na ul. Piskorzowej 15 w klatce schodowej pod schodami.

O napadzie zawiadomiono władze policyjne, które wszczęły energiczny śledztwo.

Jako podejrzany o spółdziałanie w napadzie aresztowany został dozorca, rzeźni Królikowski.

Zdarzenia i ludzie

Czerwoni marszałkowie

Kto dowodzi armją sowiecką?

Korespondencja własna „Republiki”

Moskwa, w listopadzie.

Ochotnicy z czasu sowieckiej wojny domowej są dzisiaj żołnierzami i oficerami armji, którą słusznie uważa się za jedną z silniejszych i nowoczesniejszych na świecie. Wodzowie rewolucyjnych korpusów ochotniczych są dzisiaj komendantami korpusu oficerskiego sowieckiej Rosji, a ogłoszony właśnie dekret przyznał im rangę marszałków polnych. Gwiazdy sowieckie, które zdobiją czerwone chorągwie rosyjskich pułków, na swych pięciu ramionach mają wypisane nazwiska pierwszych pięciu czerwonych marszałków Rosji Sowieckiej: Woroszyłow, Tuhaczewski, Jegorow, Budjenny i Blücher.

Najwybitniejszą postacią armji sowieckiej jest Klim Woroszyłow, obecnie naczelny dowódca rosyjskiej armji, członek „Polit-biura”. Wśród nowych marszałków Rosji jest on, jeszcze bardziej niż jego towarzysz z wojny domowej, czerwony generał - marszałek Budjenny, jedynym prawdziwym proletariuszem.

Woroszyłow urodził się w roku 1881 jako syn robotnika. Skończywszy sie-

dem lat, mały Klim musiał już zarabować na chleb codzienny, pracując w kopalni. W szesnastym roku swego życia Klim poraz pierwszy miał konflikt z carską policją. Od tego czasu młodzieniec stał na czele rewolucyjnej agitacji w okręgu Ługańsk. Organizował strejki, za co kilka razy aresztowano go. Ciągłe szuka pracy, z której jednak zostaje raz poraz zwalniany. Skoro tylko wychodzi najaw jego polityczne nastawienie. Był to typowy los rosyjskich rewolucjonistów.

W 22-im roku życia Woroszyłow jest bolszewikiem. Po roku jest on członkiem komitetu partyjnego w Ługańsku, a w roku rewolucyjnym 1905 organizuje zbrojny opór tamtejszych robotników. Następuje znów aresztowanie, ucieczka, wygnanie, znów ucieczka i znów wygnanie. Podczas wojny jest on robotnikiem w zakładach uzbrojeniowych w Carycynie.

W roku 1915 mimo stanu wojennego zajmuje on się propagandą rewolucyjną. Gdy wybuchła rewolucja, Woroszyłow staje w pierwszych szeregach. 18 marca 1918 roku obejmuje on pierwsze mili-

tarne stanowisko jako wódz „Ługańskiego socjalistycznego oddziału ochotniczego”. Po kilku miesiącach oddział ten stanowił piątą armję ukraińską i składał się z 15.000 ludzi. Pomimo licznych zatargów z Trockim, Woroszyłow do końca brał udział w wojnie domowej. Pod dowództwem Stalina bronił on miasta Carycyna, walczył z Denikinem i Wranglem. Po skończonej wojnie domowej, w kwietniu 1924 roku Woroszyłow został komendantem moskiewskiego okręgu, a w listopadzie 1925 roku komisarzem narodowym armji i przewodniczącym rewolucyjnej rady wojennej.

Od tego czasu przeszło 10 lat. Podczas tych lat Woroszyłow dokonał reorganizacji armji. Trzeba było z bojowników zrobić żołnierzy o jednolitej dyscyplinie pod jednolitą władzą. Z czerwonego wojska trzeba było stworzyć czerwoną armję, to znaczy zreformować ją technicznie.

Woroszyłow wykonał to zadanie.

Wśród pozostałych czterech czerwonych marszałków jeden tylko cieszy się taką samą popularnością, jak Woroszyłow, jest to Budjenny. Czerwony generał konnicy, którego zna każde dziecko w Rosji, a ze znanej książki Rabela także wielu ludzi w Europie zachodniej, — generalny inspektor kawalerji jest o dwa lata młodszy od Woroszyłowa i ma dzisiaj 52 lata. Budjenny był kiedyś podoficerem pułku kozackiego.

Tuhaczewski i Jegorow aż do rewolucji mieli zupełnie inną przeszłość. Obaj byli oficerami carskimi. Jegorow, który ma dzisiaj 60 lat, miał już za sobą wiele lat służby w armji carskiej, czas gdy Tuhaczewski, który liczy dzisiaj dopiero 44 lata, wstępując w 1919 do partji komunistycznej, był młodziutkim oficerem. Tuhaczewski ma z sobą wspaniałą karierę militarną, różnił się w walkach z Denikinem, a 31 roku życia mianowano go szefem sztabu generalnego i wkrótce zajął czołowe miejsce. Tuhaczewski przeżył czas współpracował z Woroszyłowem przy organizowaniu armji czerwonej. Jegorow brał udział w wojnie domowej pod dowództwem Stalina, a od rewolucyjnego czasu w wojnie domowej pod dowództwem Stalina, a od 1930 jest on szefem sztabu generalnego czerwonej armji i czerwonej floty.

Ostatni z pięciu marszałków, generał Blücher okrył się sławą na wojnie, w walkach z Kołczakiem i czeskim legionistami. Jest to dziwny zbieg okoliczności w historii świata, że nazwisko niemieckiego generalnego marszałka z czasu wojen wołnościowych powraca na drugiej półkuli świata. Rosyjski marszałek Blücher od przeszło dziesięciu lat stoi na warcie Dalekiego Wschodu. Mówi się o nim, że w razie konfliktu z Japonią, Japończycy z nim mieli trudną sprawę.

z nim mieli trudną sprawę.

Jedyny prawdziwie antyseptyczny od 35 lat w służbie dzieci



Puder Bebe Stoffmana



PRZESŁUCHANIE PIERWSZYCH ŚWIADKÓW w procesie zabójców ś.p. min. Pierackiego. Decyzja sądu w sprawie wniosków obrony

Warszawa, 26 listopada. (PAT). Dzisiejsze posiedzenie sądu okręgowego w sprawie o zabójstwo ministra Pierackiego rozpoczęło się o godzinie 11-ej.

Na ławę oskarżonych zostali sprowadzeni dziś wszyscy oskarżeni. Zgodnie z wczorajszym postanowieniem sądu oskarżeni nie są już przedzieleni konwojentami.

Na wstępie adw. Hankiewicz wnosi, aby sąd okręgowy rozciągnął postanowienie swe o uchyleniu izolacji na ławie oskarżonych również i na rozmieszczenie ich w celach więziennych, a to ze względu na stan psychiczny oskarżonych, przebywających od dłuższego już czasu w odosobnieniu. Jednocześnie obrońca oświadcza, iż od osk. Czornija otrzymał informacje, że mimo zarządzenia sądu, przebywa on nadal w odosobnionej celi.

Przewodniczący wiceprezes Posemkiwicz oświadcza, iż w tym ostatnim względzie sąd zażąda informacji od zarządu więzienia.

W sprawie wniosku obrony, prokurator Rudnicki oświadcza, iż w interesie wymiaru sprawiedliwości leży, aby oskarżeni byli odosobnieni między sobą, aby uniemożliwić im uzgadnianie zeznań, czy namawianie się, aby sprzeciwia się natomiast prokurator temu, by oskarżeni umieszczeni zostali z innymi więźniami.

Przewodniczący ogłosił postanowienie, według którego sąd okręgowy, mając na uwadze, że prośba obrony w obecnym stadium procesu zasługuje na uwzględnienie, postanowił zarządzić uchylenie izolacji oskarżonych, z tym jednak, że oskarżeni nie mogą być umieszczeni wspólnie, aby nie było umożliwione im porozumiewanie się między sobą.

Po przerwie posiedzenie zostało wznowione o godz. 14 min. 40. Przed podjęciem sędziowskim rozwieszono na stalugach dwie mapy, przedstawiające plan części m. Warszawy z ulicą Foksal i przyległymi.

Adw. Szlapak zgłasza się, jako obrońca Maluchy i Czornija, którzy udzieli mu ustnego pełnomocnictwa.

Przewodniczący ogłasza postanowienie, w myśl którego wobec taskrawej sprzeczności dochodzącej pomiędzy zeznaniami osk. Maluchy a zeznaniami osk. Kapryncy, nie dopuszcza go do udziału w sprawie w charakterze obrońcy Czornija.

Przewodniczący zarządza następnie postępowanie dowodowe, zaznaczając, że wolno oskarżonym czynić uwagi i składać wyjaśnienia co do każdego dowodu.

Następnie adw. Hankiewicz w imieniu osk. Łebeda wnosi o odczytanie z akt sprawy szeregu dokumentów dla stwierdzenia, że osk. Łebed przez rok i 5 dni siedział w więzieniu ścietw w kajdanach.

W związku z tym wnioskiem zabiera głos prokurator Żeleński, który pozostawiając do uznania sądu rozstrzygnięcie kwestji odczytania wymienionych dokumentów, oświadcza: Fakt jest i tego nikt nie ma potrzeby ukrywać, że osk. Łebed, jak zresztą i niektórzy inni oskarżeni istotnie mieli w więzieniu nałożone kajdanki. Fakt ten uzasadniony jest regulaminem więziennym, jak również specjalnymi okolicznościami tej sprawy. (Zaznaczyć należy, że regulamin więzienny z r. 1931 w art. od 158 do 161 przewiduje wprawki, w jakich można i należy zastosować w stosunku do więźniów kajdany).

Następnie adw. Hankiewicz stawia kilka wniosków a m. in. o dołączenie do akt sprawy podreżnika o charakterze, o którym jest mowa w akcie oskarżenia, dla udowodnienia, że chodzi tu o podreżnik dla charakterystyki scenicznej.

Prokurator Rudnicki przychylił się do wniosku obrońcy, zaznaczając, że

specjalnie podreżniki o charakterystyce dla celów konspiracyjnych nie istnieją.

Jako pierwszy zeznał świadek Józef Zajac, woźny w klubie towarzyskim przy ul. Foksal (Pierackiego). Mówił on o przybyciu ś.p. min. Pierackiego w dn. 15 czerwca 1934 r. do klubu i o zabójstwie ministra przez osobnika, który szedł w ślad za ministrem i dał do niego szereg strzałów. Następnie świadek mówi o pościgu zabójcy.

Następnie zeznał świadek Stanisław Witulski, szofer, który krytycz-

nego dnia przywiózł min. Pierackiego, około godz. 15.30 do klubu.

Następny świadek Adam Dawda, kelner w klubie towarzyskim, krótko przed dniem był na sali, znajdującej się od strony ogródka.

Następny świadek plk. dr. Sokolowski, zeznał, że wezwany do min. Pierackiego stwierdził stan ciężki i ranę postrzałową stylu czaszki oraz stan zupełnie nieprzytomny. Należało opanować silne krwawienie i dokonać wyjęcia kuli.

Po krótkich przygotowaniach w sali ście lekarzy szpitalnych świadek dokonał tej operacji, przy czym stwierdził bardzo silne zniszczenie sklepienia czaszki, w której jamie pocisk utkwiał. Po odslanianiu jamy i wydobyciu kuli nastąpił krwotok średniczaszkowy i minister zmarł.

Dalej zeznawali świadkowie Dąbca dozorca klubu towarzyskiego, st. posterunkowy Bagiński i st. posterunkowy Obrebski.

Jutro zdecyduje się los franka oświadczył Laval. — Premier Francji przeciwnikiem dewaluacji. — Polityka zagraniczna Laval

Paryż, 26 listopada. (Pat) — Premier Laval wygłosił dziś o godz. 20. dłuższe przemówienie, transmitowane przez wszystkie radiostacje francuskie. Premier przypomniał warunki wśród których został utworzony ostatni rząd, podkreślając w szczególności trudne położenie finansowe i niebezpieczeństwo zagrażające frankowi.

Parlament powinien zadać sobie pytanie, co się stanie, jeżeli dzieło dokonane przez rząd, zostanie zniszczone. Niepewność mogłaby zadać cios śmiertelny finansom publicznym. Będziemy żądać od parlamentu, aby się bezwzględnie wypowiedział, w przeciwnym bowiem razie, sytuacja uległaby znacznemu pogorszeniu. Od chwili, gdy dekrety oszczędnościowe poddane zostały w wątpliwość, a wraz z tem, dzieło, dokonane przez rząd, powtórzyło się to samo zjawisko, które usprawiedliwiało utworzenie się obecnego rządu, a mianowicie masowy odpływ złota z banku Francji. Rząd zahamował ten odpływ. Fakt ten powinien wywrzeć wrażenie na tych, którzy występują pod adresem rządu z niesprawiedliwą krytyką. We Francji twierdzą niektórzy, iż frank mógłby znieść no-

we zmniejszenie wartości, pomimo dewaluacji o 4/5, jakiej uległ w roku 1926. — Rząd nie podziela tej teorii i uważa ją za niebezpieczną. Jeżeli parlament jest innego zdania, niech weźmie na siebie odpowiedzialność. We czwartek zdecyduje się

LOS FRANKA.

Premier Laval zaznaczył, iż rząd przyjmuje na siebie odpowiedzialność za utrzymanie ładu i bezpieczeństwa obywateli, a zarazem także za ochronę instytucji republikańskiej.

Przechodząc do zagadnień polityki zagranicznej, premier Laval oświadczył, że po konferencji rzymskiej, londyńskiej i po Stresie, w momencie, kiedy wydawało się, że atmosfera uległa odprężeniu powstała nowa trudność: konflikt włosko-abisyński.

Rola moja była trudna — oświadczył Laval — musiałem utrzymać niekniętą przyjazną współpracę z Wielką Brytanią, zaznaczyć wierność Francji dla paktu Ligi Narodów, jednocześnie strzegąc węzłów przyjaźni z Włochami, którą sam zacementowałem w Rzymie. Prowadziłem z całym zdecydowaniem i nie przestane

prowadzić z całą cierpliwością i upornością poszukiwania przyjaznego rozwiązania konfliktu. Nikt nie może mi zarzucić tego wysiłku, gdyż nikt nie może widzieć w sankcjach jedyne sposoby powstrzymania wojny.

Premier żywi nadzieję, że gdy przyjdzie odpowiednia chwila, apel do powściągliwości Mussoliniego nie będzie owocny.

Francja pozostaje wierna zasadom zbiorowego bezpieczeństwa. Nie odwołujemy się od żadnej z naszych polityk. Szanujemy wszystkie nasze zobowiązania. Szczególnie życzymy sobie usłania rozwoju stosunków dobrego sąsiedztwa i wzajemnego szacunku z Niemcami.

Sytuacja rządu Laval, który jutro przed parlamentem, jest nadal niepewna. Socjaliści wypowiedzieli się już za obaleniem premiera Laval. Klucz znajduje się obecnie w rękach radykalów, którzy żądają całkowitego rozwiązania lig faszystowskich. Jeśli naradę dyktował z Lavalem się rozbiła, zostanie obalony na pierwszym posiedzeniu Izby Deputowanych, w czwartek.

12 tysięcy wojska japońskiego przekroczyło mur chiński. — Początek nowej akcji wojskowej japończyków

Berlin, 26 listopada. (Pat) — „Lokal Anzeiger” donosi z Peipingu, na podstawie wiadomości prasy chińskiej, że w ciągu nocy z poniedziałku na wtorek, oddział japoński w sile 12.000 ludzi

PRZEKROCZYŁ MUR CHIŃSKI.

Przekroczenie to nastąpić miało na przełęczy Kupeiku. Z wojskowej strony japońskiej, zaprzeczają tej wiadomości. Krok ten stanowiłby wkroczenie w demilitaryzowaną strefę na właściwe terytorjum Chin Północnych.

Pekin, 26 listopada.

(Pat) — Samoloty japońskie odbywa-

ją stałe loty nad Tien-Tsinem, dokąd przybywają nowe transporty wojsk japońskich z Szan-Haj-Kuanu.

Tokjo, 26 listopada.

(Pat) — O zerwaniu rokowań Mandżu-Kuo z Mongolją zewnętrzną, które toczyły się w Mandżuli, agencja Rengo donosi: rokowania toczyły się od 30 maja z powodu różnych zajęć pogranicznych. Powodem zerwania, jest odrzucenie przez Mongolję Zewnętrzną postulatów Mandżu-Kuo o ustanowieniu wzajemnych placówek dyplomatycznych w Ulan-Batorze i Hsin-Kingu.

Nankin, 26 listopada. (Pat) — Komitet wykonawczy Kantonu wydał władzom prowincji Kanton rozkaz aresztowania gen. Jimo Kenga, który ogłosił autonomię wschodniego Ho-Pei w ubiegłą niedzielę. Rząd nankijski uczyni wszystko, aby utwierdzić swój autorytet w Chinach Północnych.

Przekroczenie muru chińskiego przez silne oddziały japońskie należy uważać jako początek nowych działań wojskowych Japonji, która siła chce zrealizować swe plany, idące w kierunku uzyskania całkowitego protektoratu nad Chinami.

Walka z powstańcami w Brazylii Zrewoltowane oddziały okopały się w Jaboata. — Zeppelin jeszcze krąży w powietrzu, nie mogą lądować

Rio de Janeiro, 26 listopada. (PAT) Ogłoszono urzędowo, że wojska rządowe zajęły Socorro, powstańcy cofnęli się do Jaboata i tam okopali się.

Rio de Janeiro, 25 listopada.

(PAT) Wedle wiadomości, otrzymanych przez ambasadę Brazylii w Londynie, rewolta komunistyczna została stłumiona. W Olanda rewolucjonści zostali rozbici. W Pernambuco komuniści musieli wycofać się do koszar, gdzie są otoczeni i będą musieli poddać się w ciągu najbliższych godzin.

Rio de Janeiro, 26 listopada.

(PAT) Dwa krążowniki „Bahia” i „Rio Grande do Sul” odpłynęły w kierunku północnym, aby wziąć udział w walce z powstańcami w północnej Brazylii.

Rio de Janeiro, 26 listopada. (PAT) Rząd przedsięwziął wszelkie kroki celem zapewnienia porządku. W tym celu m. in. aresztowano znaczną liczbę komunistów.

Berlin, 26 listopada.

(PAT) Jak donosi prasa niemiecka, statek powietrzny „Zeppelin”, który w poniedziałek lądować miał w Pernambuco, zawiadomiony o wybuchu niepokojów komunistycznych odleciał bez lądowania na pełne morze, zrzucając jedynie pocztę w Maceio. Odlot ten nastąpił wskutek obawy ewentualnego ostrzelania wobec obsadzenia lotniska przez komunistów. Według ostatnich wiadomości „Zeppelin” krąży wciąż jeszcze w pewnej odległości od Pernambuco.

Berlin, 26 listopada. (PAT) Dziś wieczorem Luftwaffe niemiecka otrzymała z pokładu sterowca „Hr. Zeppelin” depesze iskrowe zawiadomieniem, że sterowiec przeleciał dziś z pokładu pewnego parowca 1000 kg. świeżych artykułów żywnościowych i zamierza jeszcze krążyć nad wybrzeżami brazylijskimi do środy nad nambuco.

Premier Kościłkowski na Zamku

Warszawa, 26 listopada. (Pat) — Pan Prezydent R. P. przyjął w dniu dzisiejszym pana prezesa rady ministrów, Marjana Zyndram-Kościłkowskiego, który informował Pana Prezydenta R. P. o bieżących pracach rządu.

Obiady po 50 groszy

wydają potajemne restauracje.—Takich jadłodajni jest w Łodzi około 2000. Memorjał restauratorów do rządu

Przed kilku dniami, właściciele restauracji i zakładów gastronomicznych wystali obszerny memorjał do rządu, w którym skarżą się na stosunki, jakie zapanały w tym zawodzie, domagając się z jednej strony, zaprzestania wydawania koncesyj na t. zw. „domowe obiady“, a z drugiej — podjęcia kroków, zmierzających do likwidacji restauratorstwa potajemnego.

Memorjał m. in. zawiera interesujący materiał, ilustrujący całokształt stosunków w Łodzi.

Od chwili, gdy zaczęły się pogarszać stosunki w przemyśle i handlu i wiele rodzin pozbawionych zostało możności zarobkowania, powstawały w Łodzi b. lic-

ne jadłodajnie prywatne. Ludzie ratowali się w ten sposób przed nędzą i przed utratą reszty swego niewielkiego kapitału, który pozostał bądź po zlikwidowaniu przedsiębiorstwa handlowego,

bądź po utracie posady. Ponieważ udzielenie koncesyj na tego rodzaju przedsiębiorstwa nie były skrepowane żadnymi przepisami, a inwestycje prywatne jadłodajnie nie wymagały niemal żadnych — w ciągu ostatniego trzylecia w Łodzi, powstało około 1000 prywatnych zakładów gastronomicznych.

Konkurowano z sobą cenami i ściągano w ten sposób klientelę. Przykład wywoływał liczne naśladowstwa — każda prywatna jadłodajnia, która nie prosperowała, powodowała powstanie co najmniej pięciu innych.

Gdy po pewnym czasie przedsiębiorstwo rozwijało się i dawało zyski, a liczna klientela nie mogła pomieścić się w jednym pokoju prywatnego mieszkania, wielu z tych świeżo upieczonych restauratorów, odnajmowało wolne lokale handlowe i urządziło już prawdziwe, małe restauracyjki. Na ich miejsce, w prywatnych mieszkaniach przybywali inni.

Restauratorzy podają jako przykład, że przed trzema laty obiad w prywatnej jadłodajni, mieszczącej się w mieszkaniu prywatnym, kosztował zł. 1.50. Dziś kosztuje 90 groszy, a są jadłodajnie, które pobierają za obiad po 70 i 60 groszy. — Oczywiście, stanowi to szaloną konkurencję dla właścicieli zakładów restauracyjnych. Klientela bowiem woli zrezygnować z czystego obrusa na stole, z czystej serwetki, nie zagląda do kuchni i nie interesuje się, w jakich warunkach przygotowywane są potrawy, **były tanio.** — A restauracje oficjalne, są kontrolowane bardzo często, muszą utrzymać się na pewnym poziomie i stąd właśnie następuje stały odpływ klienteli. Poza tem jadłodajnie prywatne nie placą tak wysokich podatków jak restauracje, nie muszą utrzymywać tak licznej personelu i to wszystko składa się na możliwość wydawania po **traw po daleko niższej cenie.**

Najgorszą plagą jest jednak, zdaniem właścicieli zakładów gastronomicznych, **potajemne restauratorstwo.** Prywatnych jadłodajni jest obecnie w Łodzi tak dużo że muszą one konkurować coraz bardziej między sobą, chcąc utrzymać klientelę i powiększyć ją. Zaczęły więc powstawać jadłodajnie bez koncesyj, których właściciele nie składają żadnych zgłoszeń i powiadomień o prowadzeniu przedsiębiorstwa. Różnica w podatkach jest tak wielka, że jadłodajnie te mogą sprzedawać wcale nieźle obiady po 50 groszy. A biorąc pod uwagę sytuację finansową warstw pracujących, trudno się dziwić, że jadłodajnie te, w których warunki są nitarne są więcej, niż podejrzane, **robią doskonale interesy.** Według prowizorycznych obliczeń potajemnych jadłodajni, wydających t. zw. „domowe obiady“ jest w Łodzi około 2000.

Tym właśnie prywatnym, legalnym i nielegalnym zakładom, chcą wypowiedzieć wojnę restauratorzy.

Kwiat Podhalański

jest codziennym, niezbędnym kremem do pielęgnowania i wybielania cery i rąk

Chory żołądek...

Wielko różnych niedomagań. Ziola francuskie Chambard regulują wypróżnienie i usuwają zaparcie.



Dziś Wrgiljusza B. W.	
Jutro Mansferta B. W.	
—	
Wschód słońca	7.14
Zachód słońca	15.33
Wschód księżyca	9.18
Zachód księżyca	16.38
Długość dnia	8.24
Ubyło dnia	9.50

Robne wiadomości

CEN ELEKTRYCZNOŚCI nastąpi 1 stycznia. Początkowo dyrekcja elektryczności postanowiła obniżyć taryfę o 5 groszy na kilowacie. Ze względu na to jednak, iż rząd wprowadził niższe cenę węgla — taryfa elektryczności zostanie zredukowana prawdopodobnie o 8 groszy na kilowacie.

MIESO STANIAŁO W ŁODZI, począwszy od wczorajszego. Władze administracyjne postanowiły w tym celu dokonać przeglądu cen mięsa i przetworzonego z cechami ustalili nowy, który przewidywał obniżkę cen różnych gatunków mięsa od 10 do 15 procent. Nowy cennik obowiązywał od wczoraj.

KOSZE Z WĘGLEM na wypadek mrozów został przygotowany zarząd miejski. Rok rozciągnięto w okresie silnych mrozów zarząd polecał wystawiać kosze z palącymi się węglami na ulicach, dla ochrony przechodniów przed zimnem. W tym roku przygotowania polecał zarząd z góry, aby pierwszego dnia mrozów, kosze już stały na ulicach.

LUSTRACJE WYDZIAŁÓW MIEJSKICH prowadzi obecnie prezydent pulk. Glazek. W tym celu miasta zlustrował biura wydziału miejskiego i ludności oraz biura meldunkowe.

ROZDAWNICTWO ODZIEŻY wśród ubogich i niezdolnych do pracy przygotowuje wydział opieki społecznej. Rozdanych zostanie 600 par, 600 ubrań i 500 sztuk bielizny.

WYDZIAŁ PODATKOWY zarządu miejskiego przesiedlił już wczoraj swą siedzibę. Zlikwidowano dotychczasowe biura, mieszczące się przy Placu Wolności Nr. 2, Pl. Wolności Nr. 14 i Pomorskiej Nr. 16 i przeniesione do jednego lokalu przy ulicy Zawadzkiej Nr. 1, front, II piętro.

WYDZIAŁ PODATKOWY zarządu miejskiego przesiedlił już wczoraj swą siedzibę. Zlikwidowano dotychczasowe biura, mieszczące się przy Placu Wolności Nr. 2, Pl. Wolności Nr. 14 i Pomorskiej Nr. 16 i przeniesione do jednego lokalu przy ulicy Zawadzkiej Nr. 1, front, II piętro.

WYDZIAŁ PODATKOWY zarządu miejskiego przesiedlił już wczoraj swą siedzibę. Zlikwidowano dotychczasowe biura, mieszczące się przy Placu Wolności Nr. 2, Pl. Wolności Nr. 14 i Pomorskiej Nr. 16 i przeniesione do jednego lokalu przy ulicy Zawadzkiej Nr. 1, front, II piętro.

Dzieci głą

Władze prowadzą energiczne poszukiwania w dwóch wypadkach zaginięcia dzieci. Jeszcze 18 września wyszli z domu rodziców trzej chłopcy: 8-letni Marcin, 8-letni Kazimierz Górski i 12-letni Marjan Skotnicki. Do dziś nie udało się ani rodzicom, ani policji znaleźć choćby śladu po trzech mal-

Władze prowadzą energiczne poszukiwania w dwóch wypadkach zaginięcia dzieci. Jeszcze 18 września wyszli z domu rodziców trzej chłopcy: 8-letni Marcin, 8-letni Kazimierz Górski i 12-letni Marjan Skotnicki. Do dziś nie udało się ani rodzicom, ani policji znaleźć choćby śladu po trzech mal-

ZA CENĘ ZWYKŁEJ PASTY NABĘDZIESZ PASTĘ DO ZĘBÓW VADEMECUM

Polecana przez powiatowe lekarstwo świata

Nowa droga do Strykowa

została poświęcona i otwarta przez p. wojewodę

Budowa ostatniego odcinka nowej drogi Łódź — Stryków została zakończona. W ten sposób Łódź uzyskała połączenie ze Strykowem o 7 km. krótsze, niż dotychczas przez Zgierz.

W niedzielę dnia 24 b.m. odbyło się poświęcenie i otwarcie tego końcowego odcinka nowej drogi. Na poświęcenie to przybył p. wojewoda Al. Hauke-Nowak w towarzystwie naczelnika wydziału komunikacyjno - budowlanego urzędu wojewódzkiego p. inż. Bajkiewicza Jerzego — naczelnika wydziału budowlanego zarządu miejskiego w Łodzi p. inż. Rybołowicza oraz p. inż. Kowalewskiego z urzędu wojewódzkiego.

Po przemówieniu starosty powiatowego brzezińskiego p. Tadeusza Reinolda przedstawicieli okolicznej ludności i robotników zatrudnionych przy budowie drogi — ks. dziekan Bińkowski dokonał poświęcenia drogi, a pan wojewoda przeciał wstęgę oddając w ten sposób tę nową arterję komunikacyjną do użytku publicznego.

Licznie zgromadzona ludność wyraziła szczere zadowolenie z wybudowania drogi, podkreślając wobec p. wojewody, że ta droga zbliża ich w znacznym stopniu do Łodzi, co nie pozostanie bez wpływu na dochodowość ich gospodarstwa.

REPREZENTACJI

ew. ze składem komisowym w Warszawie

POSZUKUJE

DOŚWIADCZONY ENERGETYCZNY KUPIEC. Branża włókiennicza i pokrewne. Poważne stosunki w sferach rządowych i gospodarczych. Pierwszorzędne referencje. Gwarantuje.

Laskawe oferty Republika pod „Zaufanie“.

Włókniarze nie wypowiedzą umowy

na dzień 1-go grudnia.—Sprawa została odroczone

Akcja włóknarzy o zrewidowanie umowy zbiorowej, obowiązującej w łódzkim przemyśle, znów uległa odroczeniu. Jak wiadomo, zarząd główny klasowego związku włóknarzy na plenarnym posiedzeniu postanowił rozwiązać umowę zbiorową i zażądać sporządzenia nowej, odpowiednio podwyższającej stawki płac robotniczych i wprowadzającej

siac. O ile jedna ze stron wypowie ją w ostatnich dniach jednego miesiąca — w 30 dni później przestaje ona obowiązywać.

O ile w ostatnim dniu miesiąca umowa nie została wypowiedziana — obowiązuje ona automatycznie w następnym okresie miesięcznym.

W związku z tem odbyło się posiedzenie komitetu wykonawczego klasowego związku włóknarzy, na którym, po omówieniu szeregu spraw organizacyjnych, zajęto się sprawą umowy zbiorowej. Komitet wykonawczy uznał jednak, iż przed dniem 1 grudnia umowa wypowiedziana nie będzie. W ten sposób w bieżącym roku kalendarzowym nie należy już spodziewać się jakiegokolwiek akcji.

6-godzinny dzień pracy. Zarząd główny w uchwale swej zaznaczył że że włókniarze poprą strejkami tę akcję. Decyzję ostateczną w tej sprawie pozostawiono komitetowi wykonawczemu.

Jak wiadomo, umowa zbiorowa w przemyśle włókienniczym przedłużana jest automatycznie z miesiąca na mie-

Rodzice podrzucili 5-ciu synów

w wydziale opieki społecznej i—wyjechali z Łodzi

W lokalu wydziału opieki społecznej zarządu miasta są już wszyscy, od kilkunastu dni, przyczajeni do... podrzutek. Bardzo często biłans jednodniowego urzędowania wydziału zamyka się kilku podrzutekami — pozostawionymi przez kilka matek.

Wczoraj pobity został pod tym względem rekord, jedyny w swoim rodzaju. Jedna matka zostawiła pięcioro dzieci — pięciu synów! 11-letni Władysław, 9-letni Feliks,

8-letni Jerzy, 3-letni Ignacy i półtoraroczny Marjan bracia Głowaczowie, za mieszkali przy ul. Młynarskiej 44, prócz ostatniego oświadczyli zgodnie, że rodzice już od dawna nosili się z zamiarem opuszczenia i pozostawienia dzieci pod opieką miasta. Wczoraj plan swój wprowadzili w czyn. Poszukiwania za rodzicami Głowaczami narazie rezultatu nie dały. Dzieci zostały umieszczone w miejskim domu wychowawczym.

Aresztowanie świadka za fałszywe zeznanie

W sprawie Mikołaja Kipianiego, zakończonej w sądzie okręgowym wyrokiem skazującym go na cztery lata więzienia — zeznał jako świadek Mieczysław Danielewicz. Po zeznaniach tego świadka prokurator złożył wniosek o przesłanie odpisu protokołu sekcji śledczej z uwagi na ich sprzeczność i wyraźną fałszywość.

Dowiadujemy się, że wczoraj, po przesłuchaniu przez sędziego śledczego został Danielewicz zatrzymany i osadzony w areszcie.

Teatr Rozmaitości

tel 112-25.

Ostatnie kilka dni gościnnych występów znakomitej artystki we wspaniałej sztuce p. t. „**SLUB WE WIEZIENIU**“ — Początek o godz. 9.15 włącz. — Dekoracje: art. mal. B. Kudewicz. — Sala mocno ogrzana. — CENY OD 54 GR. — 1.70 — Uwaga: Jutro „MODELKA“

Aleksander Korda

wkrótce zaprezentuje swoje największe arcydzieło

„Szkarłatny kwiat“

W GRAND-KINIE

GRAND KINO Anna Karenina, Greta Garbo

Pocz. o 4-ej — Dziś poraz ostatni!

Walka z niewidzialnymi mikroorganizmami,

które powodują szereg ostrozakaźnych chorób. — Grypa jest wywołana przez te mikroby

Grypa jest chorobą, występującą w różnych okresach roku. Niekiedy ma cięższy lub lżejszy przebieg. Od roku 1919 jednak nie mieliśmy fali epidemii t. zw. grypy hiszpańskiej, w większości wypadków śmiertelnej. Przypominamy sobie, że epidemia ta, która szeroką falą przeszła przez świat, pochłonęła 20 milionów ofiar. Odnaczała się szczególną zaraźliwością i ciężkim przebiegiem. Podczas sekcji zmarłych na „hiszpankę“ można było stwierdzić wiele patologicznych i anatomicznych zmian w organizmie, mimo, że choroba trwała zaledwie 2—3 dni.

W okresie największego nasilenia epidemii prof. W. Taranuchin oraz niżej podpisany, zajęli się badaniem zarazki grypy hiszpańskiej. Byliśmy zdumieni — nie mogliśmy wykryć żadnych mikroorganizmów. Wzięliśmy lżejsze wypadki grypy, takie, jakie obserwujemy corocznie niemal na jesieni i wczesną wiosną — i znów nie mogliśmy wykryć żadnego zarazki. Wtedy pomyśleliśmy sobie, że muszą istnieć mikroby niewidzialne t. j. takie, których nie sposób ujrzeć nawet przy pomocy mikroskopu. I rozpoczęliśmy prace w tym kierunku.

Istotnie, przy pomocy ultramikroskopu, dotarliśmy z trudem do sedna rzeczy. Przez ultramikroskop zauważyliśmy w kropli krwi chorego na grype miliardy najdrobniejszych kropek, których nie można było dostrzec w krwi człowieka zdrowego lub też chorego na inne niedomagania. W ten oto sposób spotkaliśmy się poraz pierwszy z niewidzialnymi mikroorganizmami. Niewidzialne mikroby poznała oficjalna nauka.

Od tego czasu upłynęło 16 lat. W ciągu tego czasu nauka dokonała takich postępów, że moskiewska akademja nauk zdecydowała się zwołać na koniec grudnia międzynarodowy kongres badaczy „niewidzialnych mikroorganizmów“.

Gdy mówimy o mikrobach niewidzialnych — chodzi o takie drobnoustroje, których nie można rozróżnić nawet przy pomocy najsilniejszych mikroskopów, powiększających obiekt widzenia 2—3 tysiące razy. Prosta logika każe nam przypuszczać, że jeśli przy pomocy ultramikroskopu zdołaliśmy z trudem dojrzeć to, czego nie pokazywał nam najsilniejszy mikroskop, to znaczy, iż muszą istnieć żywe istoty poza granicami naszej świadomości. I istotnie — doświadczenia, jakich na tem polu dokonano, wskazują, że istnieje poza naszą świadomością i możliwością widzenia olbrzymi, niewidzialny świat.

Hipoteza, że muszą istnieć niewidzialne mikroby, wyszła jeszcze od Pasteura w roku 1881, kiedy odkrył on szczepionkę przeciwko wściekliznie. Była to jednak tylko hipoteza. Pasteur nie zajął się tem zagadnieniem. Dopiero w roku 1892 uczony rosyjski Iwanowski, który badał chorobę, zwaną jaszczurem, a porażającą bydło, zajął się zagadnieniem niewidzialnych mikroorganizmów, pisząc na ich temat rozprawę teoretyczną. Ale ciągle jeszcze była to tylko teoria. Przyrządy, jakimi dysponowała nauka były tak niedoskonałe, że można się było tylko rzeczy domyślać, ale nie można było tych twierdzeń skontrolować.

Dziś umiemy już tworzyć grupy mi-

krobów niewidzialnych. Do pierwszej grupy należą mikroby, których nie można dojrzeć przy pomocy najsilniejszego mikroskopu, jednak można dostrzeć do nich. Są to bakterie jaglicy, płonicy (szkarłatny) i in. Do drugiej grupy należą mikroby, których nie można ujrzeć absolutnie żadnymi środkami, które nimi dysponuje nauka. Są to bakterie żółtej febrы, odry, tyfusu plamistego, dżumy bydłowej itd.

Najciekawszą rzeczą jest przytem, iż mikroby niewidzialne posiadają wyjątkowe zdolności rozmnażania się. Z drugiej strony mikroby te są tak odporne, jak żadne inne. Dlatego też choroby, które wynikają dzięki działaniu tych bakterij w naszym organizmie są w wysokim stopniu zaraźliwe i bardzo trudne do opanowania.

Niezwykła jest wręcz odporność tych mikroorganizmów na działania temperatury. Naprzykład jad ospy można zamrozić w temperaturze poniżej 180 stopni, później odgrzać go — i on w żadnym wypadku nie straci swych zdolności chorobotwórczych.

W jaki sposób tak drobne, niewidzialne mikroby przenikają do ludzkiego organizmu i wywołują choroby? Pod tym względem nauka dokonała bardzo ważnego spostrzeżenia: niewidzialne mikroby nigdy nie przenikają do naszego organizmu bezpośrednio, lecz zawsze

przy pomocy owadów, określonego gatunku. Dlatego też walka z tymi chorobami sprowadza się często do walki z owadami. Wiemy naprz., że walczy się z tyfusem plamistym, niszcząc wszy. Do organizmu jad niewidzialnych mikroorganizmów dostaje się w najróżniejszy sposób: przez uszkodzoną warstwę skóry, przez nakłucie lub ugryzienie itd.

Ważnym szczegółem dotyczącym niewidzialnych mikroorganizmów jest ich zdolność do „współżycia“ z innymi bakteriami, nie wywołującymi bezpośrednio choroby. Nprz. bardzo długo uważano, że szkarłatynę przenosi streptokok, który istotnie zawsze jest obecny przy szkarłatinowych anginach. Dopiero ostatnio stwierdzono, że streptokok jest tylko sublokotorem jakiegoś niewidzialnego mikroba, jeszcze nie zbadanego, a który jest faktyczną bakteriją szkarłatinową.

Współcześni łowcy mikroorganizmów mają przed sobą kolosalne zadanie. Dopóki nie uda się wykryć tych niewidzialnych mikroorganizmów, które powodują najczęściej spotykane u nas choroby ostrozakaźne, do tego czasu walka z temi chorobami będzie nadwyras utrudniona. Kongres badaczy niewidzialnych mikroorganizmów niewątpliwie przyniesie w tej dziedzinie dużo zdobyczy.

G. BIELONOWSKI. Profesor uniwersytetu w Moskwie.

ARTRETYZM powstaje wskutek złej przemiany materji. Żądajcie bezopłatnych broszur. Stosujcie zioła **CHOLEKINAZA H. NIEMOJEWSKIEGO** Warszawa. Nowy Świat nr. 5 w aptekach i drogeriach.

Na froncie robotniczym

Dziś przybywa do Łodzi główny inspektor pracy, inż. Klott

Strejk w fabryce firmy „Perlberg i Gutman“ trwający od dłuższego czasu, został wreszcie w dniu wczorajszym zlikwidowany. Na konferencji w inspekcji pracy firma zobowiązała się uwzględnić postulaty robotników, wobec czego ci ostatni przerwali strejk i dziś podejmą normalną pracę.

W fabryce pończoch Joskowicza, przy ul. Legionów 13, rozpoczął się wczoraj strejk okupacyjny robotników. Zatarg wynikł spowodowany otrzymaniem przez robotników złej przędzy, co nie pozwalało im na wyrabianie pełnych stawek. Powiadomiony o streiku inspek-

tor pracy zwołał na dziś konferencję porozumiewawczą.

Wczoraj zlikwidowano strejk okupacyjny w fabryce firmy Babad, przy ul. Wólczańskiej 239. Strejk ten trwał przeszło tydzień i wywołany był zamierzaniem zredukowania części robotników. Wczoraj dyrekcja zobowiązała się nikogo z pracy nie wywalić, wobec czego strejk został przerwany.

Dziś przybywa do Łodzi główny inspektor pracy i dyrektor departamentu w ministerstwie opieki społecznej inż. Klott, który na miejscu zapozna się z wszystkimi bolączkami i postulatami robotników łódzkich.

Powiesił się na płocie

Przyczyna samobójstwa — nędza i gruźlica

Liczni spośród pasażerów rannego pociągu, przybywającego około godz. 9 rano na dworzec Fabryczny z Warszawy, przeżyli wczoraj na samym progu naszego miasta chwile b. ciężkiej i posępnej emocji. Oto przez oczekujących już na korytarzach wagonu chwili zatrzymania się pociągu w Łodzi pasażerów — spostrzeżony został obok toru wisielec.

Pociąg biegł już wolno. Ludzie poczuli się cisnąć do okien. Każdy chciał się przekonać na własne oczy, czy wieść, która lotem błyskawicy rozeszła

się po wszystkich wagonach, jest prawdziwa.

Okazało się, że istotnie, pomiędzy przejazdami kolejowymi przy ul. Nicjarńskiej i Konstytucyjnej, na płocie, odgradzającym tor kolejowy, wisiał na pasku młody jakiś mężczyzna.

Po przybyciu pociągu na stację — powiadomione zostały władze.

Dochodzenie ustaliło, że desperatem był 26-letni Stefan Pałak, zam. przy ul. Szpitalnej 16 na Widzewie. Pałak był bez pracy i chorował na gruźlicę. Odebrał sobie życie z nędzy i rozpacz.

O szlaban kolejowy

proszą mieszkańcy Chojny

Na przejeździe kolejowym na ul. Tyszyńskiej, oddzielającym Łódź od przedmieścia Chojny wielokrotnie notowane były nieszczęśliwe wypadki. Na przejeździe tym niema normalnej ochrony, przechodniów, w postaci szlabanu, ma też specjalnej straży, która regulowałaby ruch w czasie przejazdu i newrowania pociągów. Dodać należy jeszcze że z obu stron przejścia stoją budynki, wobec czego niema dalszej perspektywy na tor i przechodnie nie są pewni, czy nagle nie nadjeżdży pociąg z którejkolwiek strony. Większość przejeździe jest wielki. Większość przedsiębiorstw, znajdujących się w centrum miasta, to też cztery razy dziennie olbrzymie fale ludzkie przelewają się przez tor, nie mówiąc już o stałym ruchu w innych godzinach.

W związku z tem mieszkańcy Chojny wystosowali wczoraj do władz kolejowych memoriał, prosząc o zbudowanie przynajmniej szlabanu kolejowego, który zamykałby tor na okres przejazdu pociągów. Przepuszczać należy, że szlaban ta próba zostanie uwzględniona.

Zmiany personalne w zarządzie miejskim

Jak się dowiadujemy, w zarządzie miejskim nastąpiły znów przesunięcia na wyższych stanowiskach. Mianowany kierownikiem oddziału personalnego wydziału przydziałnego mianowany został p. Roman Szymański, dotychczasowy kierownik biura wydziału budownictwa.

Kierownikiem biura w wydziale budownictwa na jego miejsce mianowany został p. Włodzimierz Graliński.

Unja zrzeszeń wolnych zawodów

Jak się dowiadujemy, w kolach stawicielek wolnych zawodów: lekarzy, adwokatów, inżynierów i t. d., wykonywane obecnie projekt powołania do unji związków wolnych zawodów, która miałaby objąć wszystkie związki zawodowe wolnych zawodów. Woda przybliżonych obliczeń, zrzeszałyby ponad 30.000 ludzi, licząc w tem tych, którzy obecnie są czynnymi członkami odpowiednich organizacji.

Nowa unja miałaby być niezależną od unji związków zawodowych pracowników umysłowych, grupującej około 300.000 członków. Byłaby też niezależna od innych organizacji pracowników umysłowych, prowadzących prace przygotowawcze.

Pożar w fabryce

Straty nieznaczne

Przy ul. Wólczańskiej 66, na posesi fabrycznej, należącej do Sp. Akc. Karłowicza, Bennisch, wybuchł wczoraj przed południem pożar. Wskutek kłopotliwego kurzu bawełnianym maszyna i towary na niej.

Dwa oddziały straży ogniowej, przybyły na miejsce o godzinie 9.20 — niespełna godzinnej akcji, ogień ugasił. Straty są stosunkowo nieznaczne.

Dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: K. Leinwebera (Plac Wolności 2), J. Hartmana (Młynarska 1), W. Damięcki (Piotrkowska 127), A. Perelman (Cegielna 32), J. Cymera (Wólczańska 37), suk. F. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27).

SKRÓCONA KSIĘGOWOŚĆ SZWAJCARSKA

Jedynie kilka tygodni jeszcze dzieli nas od zakończenia roku: sprawa księgowości staje się zatem dla przedsiębiorcy pilną.

Kto zatem w rzeczywistości chce zaoszczędzić czas, pracę i pieniądze, a jednak mieć dokładny bilans, niechaj zaprowadzi u siebie nowoczesną metodę szwajcarską, która jest prostą, czynnikami miarodajną i zalecaną jako najpraktyczniejsza i najbardziej przezroczysta księgowość przedsiębiorstwa.

Zarządzenie przyjmuje O. R. Pfeiffer, Łódź, Kopernika 57, tel. 166-83.

KOSMOS - RADIO W WARSZAWIE, Sp. Akc.

Firma C. Jordan Kosmos-Radio przekształcona została na spółkę akcyjną. Wraz z powstaniem spółki akcyjnej zasięg tego przedsiębiorstwa zostanie znacznie rozszerzony, przyczem poza działem sprzedaży aparatów i lamp radiowych Triotron wprowadzona zostanie niebawem nowe działy.

Nowy dyktator St. Zjednoczonych

Ksiądz Caughlin wygłasza przez radio płomienne kazania, które zdobywa miliony zwolenników

„Mały Kwiecie”, w tej godzinie oblatują swoją... Te słowa znane są wszystkim słuchaczom radiowym w całej Ameryce. To znak, że rozpoczyna się „Złota godzina” — kazanie przez radio ojca księdza „Małego Kwiatka” w Sanktuarjum „Małego Kwiatka” w Royal Oak w stanie Michigan.

Ojciec Caughlin mówi przed audytoryum złożonym z 30 milionów ludzi! Nie miał tylu słuchaczy na świecie, co ten jeden skromny prowincjonalny ksiądz katolicki z małej miejscowości Detroit — stolicy przemysłu samochodowego w Ameryce.

Tragiczna śmierć senatora Heuy wysunęła znów na czoło amerykańskiego życia publicznego tego dziwnego duchownego, tego osobliwego człowieka, o którego hasłach i t. zw. programie politycznym już donosiliśmy. Caughlin zetknął się z Longiem, gdy obaj walczyli o rząd dusz, a najmniej o rząd namietności w Ameryce. Obaj byli już dobrze zaawansowani. Caughlin otrzymywał dziennie po kilka tysięcy listów i szacował, że stałych słuchaczy przez radio, których się zwracał narazie tylko z jednej stacji w Detroit, na milion blis-

na pieniądze. Listów przychodziło po kilka na tydzień, a pieniędzy... jeszcze mniej.

Ale Caughlin nie rezygnował. Dziś, niezależnie od owego miliona listów na tydzień, znakiem widomym władzy i potęgi „radiowego księdza” jest wielki, wysokości 50 metrów, kościół, wznoszący się w Royal Oak ponad wszystkie inne budynki, o kształcie olbrzymiego krzyża. Rzeźby, zdobiące górę budynku — wielki Chrystus na krzyżu — zostały wykonane we

szczy z marmuru kararyjskiego. Płasko rzeźby są w stylu secesji. Cała fasadę oświetlają w nocy olbrzymie reflektory. Koszt budowy — milion dolarów.

W wieży z krzyżem, która jest główną częścią kościoła, mieszka sam wielki Ojciec. Olbrzymia, prawdziwie amerykańska organizacja, została stworzona od chwili, gdy poczta w Royal Oak musiała również się rozbudować dla obsłużenia olbrzymiej korespondencji, kierowanej do „Radio-Księdza”. Ojciec Caughlin w wieży nad dzwon



RĘCE GODNE POCAŁUNKÓW

to ręce spracowane a jednak białe i aksamitnie gładkie. Pielęgnuje, zapobiega niszczeniu, pierzchnięciu i czerwoności rąk

KREM POCAŁUNKÓW

Pierwsza stacja telewizyjna będzie wkrótce uruchomiona w Paryżu

W związku z urzędzeniem i uruchomieniem w Paryżu pierwszej telewizyjnej stacji nadawczej, prasa podaje szereg szczegółów technicznych, dotyczących tej stacji.

Stacja nadawcza składa się ze studja przy ul. Grenelle i specjalnej instalacji na wieży Eiffla, łącznie z anteną, umieszczoną na jej wierzchołku.

Studjo posiada cechy podobieństwa do studja filmowego. Są to dwa wielkie pokoje, przedzielone ścianą z grubego szkła. W jednym z nich, prawie pustym, na tle białej kotary, odbywa się dana scena. Aktor specjalnie ucharakteryzowany, odgrywa swą rolę w świetle 10 jupiterów o sile 4 kilowatów każdy i 12 o sile jednego kilowata. Aby ochłodzić temperaturę 50 stopni, wytworzoną przez światło jupiterów, i uczynić ją możliwą do zniesienia, przewidziano specjalne urządzenie pod ziemią, które przez cyrkulację zimnej wody, wytwarza zimny prąd powietrza, przeprowadzanego do studja przez pewnego rodzaju kominy.

W sąsiednim pokoju, za szklaną ścianą, która jest zabezpieczeniem przed jakimkolwiek hałasem, mogący zakłócić ciszę, panującą w czasie nagrywania obrazu, znajduje się kamera do chwytania obrazu, amplifikatornia i aparaty kontrolne.

Na ekranie wyświetlany zostaje obraz (21 cm. szerokości i 18 cm. długości), a

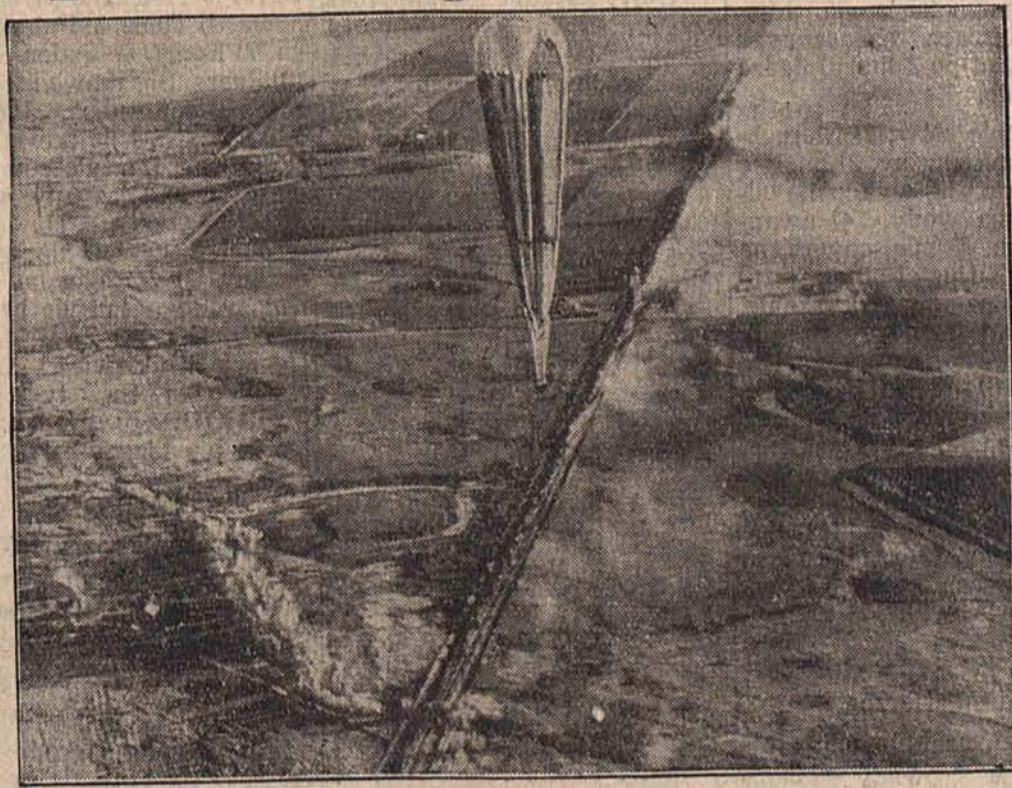
ściślej mówiąc, ciąg obrazów, następujących po sobie z szybkością 25 na sekundę. Ze studja, obraz za pomocą prądu elektrycznego, zostaje przeniesiony kablem o długości 3 km. na wieżę Eiffla. Tutaj całość i jakość obrazu sprawdza najpierw aparat kontrolny, poczem za pomocą specjalnego połączenia, obraz zostaje przeniesiony na krótkofalową antenę, znajdującą się na wysokości 300 mtr. Antena złożona jest z czterech 8-milimetrowych drutów, złożonych po 2 w stosunku równoległym do siebie i umieszczonych w prostokacie. Stąd, według znanej zasady radja, idą wibracje do poszczególnych odbiorników telewizyjnych.

Wielkim krokiem naprzód w dziedzinie telewizji, którą poczyniła Francja, jest rozłożenie obrazu na 180 linii poziomych, zamiast 60, jak było dotąd, co przy czynia się do odbioru obrazu zupełnie czysto i z dokładnością.

W początkach przyszłego miesiąca, w różnych dzielnicach Paryża, mają być założone dla szerokiej publiczności aparaty odbiorcze, natomiast nieco później, można będzie mieć u siebie własny aparat telewizyjny. Cena takiego aparatu ma nie przewyższać ceny aparatu radiowego.

Tak więc po długich poszukiwaniach i błędzeniu w ciemnościach, telewizja weszła na drogę praktycznego rozwoju.

Echa rekordowego lotu do stratosfery



Na zdjęciu widzimy pierwsze zdjęcia, dokonane w czasie rekordowego lotu amerykańskich pilotów Andersona i Stevensa do stratosfery. Widzimy balon bezprzewodnie przed lądowaniem.

Jesień okres zaziębień

Sok czosnku z marką „F. F.” jest naturalnym środkiem stosowanym przy niezbyt ostrzeżeniu, artretyzmie, reumatyzmie. Apteka Mazowiecka, Warszawa, Mazowiecka 10.

nią zatrudnia 150 maszynistek-sekretarek, które segregują, czytają i referują mu pocztę i na nią odpowiadają. W listach są prawie zawsze pieniądze — często małe nawet sztuki niklowe. Jest specjalne urządzenie kontrolne, które wszystkie sumy oblicza i każdy grosz odpowiednio, automatycznie zabezpiecza. Z biur prowadzi wąskie krety schodzą na górę — do bardzo skromnego mieszkania księdza.

Tam mieszka dobrodziej sam jeden, izolowany od natrętnych i od wrogów, których mu nie brakuje, a z których jeden już raz próbował wrzucić bombę do piwnicy dawniej małego domu proboszcza. Tylko wielki dog — „Pal” z imienia — jest jego nieodstępny towarzyszem. Na górze w spokoju i skupieniu układa Caughlin swe niedzielne kazania i formuluje ataki na: komunizm, internacjonalizm, faszyzm, na generała Johnsona, choć już stracił znaczenie jako komendant NIRA, na gubernatora Smitha, na Hoovera i wiele tysięcy innych, ostatnio nie wyłączając i prezydenta Roosevelta.

„Narodowa Liga Małego Kwiatka”, stworzona obok „Sanktuarium”, a ostatnio „Liga Sprawiedliwości Społecznej” oparta — jak sam jej twórca twierdzi — na encyklice „Rerum Novarum” — a więc wyznająca hasła t. zw. chrześcijańskiego socjalizmu — są owocami talentu krasomówczego tej najciekawszej dziś postaci w życiu społecznym Ameryki, tego człowieka, który — aby dać próbkę czem ludzi bierze — wvraża się o generale Johnsonie w tych słowach: „Generał Johnson jest czekoladowym żołnierzem, który nigdy nie widział nieprzyjaciela... Jest to wielki inwalida... swej własnej krótkowzroczności... To stara płyta zruinowanego gramofonu, którego igła utkwiała w ryście i trzeszczy”.

I tak dalej w ciągu godziny... Caughlin jest dziś prawdziwym dyktatorem Ameryki.

Rozmaitości ze świata

MAUNA LOA DZIAŁA.

Na wyspie Hawaj, największej z archipelagu Hawajskiego, nastąpił wybuch wielkiego wulkanu Mauna Loa. Mauna Loa liczy 4200 mtr. wysokości; od roku 1926, gdy straszny wybuch wulkanu zniszczył całe połacie wyspy, wulkan drzemał spokojnie. Obecnie lawa toczy się szeroką na 8 km. rzeką, paląc i niszcząc wszystko na swej drodze. Z krateru wydobywają się słupy ognia, deszcz gorącego pyłu i żużla spada na całą okolicę, a wiatr donosi pył aż do odległego o 300 km. Honolulu. Ludność ucieka w popłochu, opuszczając swe domostwa. Wyspy Hawajskie są pochodzenia wulkanicznego, znajduje się na nich 40 wygasłych już wulkanów, z których czynny jest tylko Mauna Loa. Największy z wygasłych wulkanów hawajskich jest Haleakana, który liczy 3058 mtr. wysokości, a krater jego mierzy 45 km. w obwodzie.

ELIKSIR ŻYCIA.

Dwaj młodzi lekarze z Wirginji (U.S.A.) wynaleźli serum, które według nich odmładza organizm i przedłuża życie. Prace nad produkcją i zastosowaniem serum-eliksiru prowadzone są przez wynalazców w instytucie Rockefellera, który wyznaczył młodym uczynom 20.000 dolarów na dokonywanie dalszych eksperymentów. Nowe serum było dotąd aplikowane psom z dobrym wynikiem. Dr. S. W. Bristol, szef wydziału fizjologicznego w instytucie Rockefellera, twierdzi, iż przy stosowaniu serum można przedłużyć życie danego osobnika o dziesięć lat. Serum składa się z adrenaliny oraz wyciągu z dwóch hormonów.

Były początki tego niezwykle... Były więcej niż skromne. Był pro-

czem małego drewnianego kościoła z wielkim krzyżem drewnianym w małej miejscinie. Jako kapłan katolicki spotkał się z wrogim stosunkiem do typowej osobliwości amerykańskiej, jaka jest Ku-Klux-Klan. Ludzie tego średniowiecznego bractwa próbowali umitygować gorącego szeryfa nauki rzymskiego kościoła apostolskiego, a gdy to nie pomogło — złożyli któregoś nocy ogień pod mały kościół. Krzyż zdołał ksiądz uratować, choć płonął już wielkim ogniem. W tym samym czasie, gdy w całym kraju wernym, postanowił Karol Caughlin pomagać od nich, by przychodzą do kościoła: przychodził do nich do domu ze swem słowem — przez radio.

Za sto dolarów Caughlin zaczął, licząc, że może mu się uda pozyskać więcej słuchaczy, którzyby coś nie coś przynieśli na rzecz kościoła i wybawili proboszcza z długów. Początki wcale nie były łatwe. Każdego dnia przez radio czekał na listy i

REPUBLIKA DZIECI

Nowelka.

NOCNA PRZYGODA



...Pochylił się nad otworem...

Tomek przeskoczył płot, rozejrzył się uważnie, poczem zaczął się skradać w kierunku stojącej w ogrodzie szopy. Wreszcie, po wielu oglądaniach się na wszystkie strony stanął u drzwi i zapukał trzykrotnie.

— Kto tam? — odezwał się cieniutki głos.

— To ja, Tomek.

— Hasło?

— Abrakadabra.

Drzwi się otworzyły i Tomek wszedł do wnętrza. Był już tam Janek, Stasiek i Leonek.

— No i co?

Janek położył palec na ustach.

— P-s-s-s! Nie mów tak głośno! Chodźmy tam w kącie, a powiem wam o wszystkim.

Poszli w mroczny kąt szopy i usiedli na wywróconych skrzywniach. Janek zaczął półgłosem:

— Ojciec mówi, że to poprostu skandal i hańba. Znaacie panią Zieleniewską, tę staruszkę?

— Znamy.

— W ubiegłym tygodniu opuściła szpital, a teraz jest u swych znajomych — dorzucił Tomek.

— Tak, Otóż przed laty pan Zieleniewski był administratorem u starego Grażyńskiego. Gdy Grażyński umarł, zapisał w testamencie Zieleniewskiemu domek z ogrodem — właśnie ten obok. Zieleniewski — nie wiem czemu, nie dopełnił formalności, związanych ze spadkiem. W międzyczasie umarł. A tu, wraca siostrzeniec Grażyńskiego, niejaki Gryński i domaga się od wdowy, aby opuściła domek.

— No i?

— Wdowa twierdzi, że domek jest jej, bo zapisany testamentem, ale testamentu nie może znaleźć. Rozumiecie?

— Rozumiemy, ale pociosmy się tu właściwie zebrałi? — spytał Leonek. — Przecież to wszystko można było opowiedzieć w domu.

— W domu można było, ale nie można powiedzieć tego, co teraz powiem. Chodzi o to, abyśmy ten testament odnaleźli.

— My? W jaki sposób?

— Stary Zieleniewski stał się pod koniec swego życia dziwakiem. Wiecznie bał się, aby go nie okradli. Musiał gdzieś schować ten testament. Naszym zadaniem będzie odnaleźć go.

— Ale jak?

— Zakradniemy się do domu pani Zieleniewskiej i przeszkujemy wszystkie kąty.

Chłopcy spojrzeli po sobie.

— A jak nas przyłapie? — spytał Stasiek.

— Nie bój się. Tam nikt nie chodzi. Okienko zamknięte. A drzwi, to już ja otworzę.

— Boję się trochę, ale pójdę — rzekł Stasiek.

— Więc zbierzemy się tu, skoro zapadnie zmrok — o ja-

kiej siódmej. A nie zapomnijcie wziąć laterek elektrycznych.

O siódmej stawili się wszyscy czterej. Przebiegli przez płot do ogrodu pani Zieleniewskiej i wkrótce byli pod drzwiami. Janek wytrychem otworzył zamek.

— To nieładnie — rzekł cicho Leonek. — Zupełnie jak złodzieje.

— Ale przecie my nie idziemy kraść! — odburknął Janek.

Z bijącym sercem weszli do wnętrza. Pierwsza była kuchnia, drugi pokój stołowy.

— Tu nie mamy narazie czego szukać, — rzekł Janek. — Chodźmy na górę, do gabinetu.

Świecąc sobie latarkami, poszli po schodach. W pokoju na górze, stało biurko i duża szafa.

— Najpierw do biurka! — zakomenderował Janek.

Biurko nie było zamknięte. Poczuli szukać gorączkowo. Ale nic w rodzaju testamentu nie znaleźli. Zamknęli więc biurko i podeszli do szafy. Okazała się pusta.

— Gdzie teraz?

Nagle na dole dało się słyszeć otwieranie drzwi.

— Ktoś idzie! Pogasić latarki!

Zamarli w przerażeniu. Tym czasem głośnie kroki zmierzały po schodach wprost do gabinetu. Jeszcze chwila — drzwi się otworzyły i na progu stanęła jakaś ciemna postać. Zabiysła latarka.

— A wy co tu robicie? — zagrzmiął groźny głos.

— My... my... ba... ba... bawimy się... w... w... chowanego — wystękał Janek.

— W chowanego? Po cudzych domach? Marsz w tej chwili. Prędko, bo was tu załtuję!

Przerażeni chłopcy wysunęli się z pokoju. Chcieli wyjść z domu, ale groźny jegomość zakomenderował:

— Nie tam! Tutaj!

Z temi słowy otworzył piwnicę i wepchnął chłopców do wnętrza. Poczem trzasnął kłapę i zamknął na skobel. Słychać było jak wchodził na górę.

Janek zaświecił latarkę.

— A gdzie jest Leonek?

Na to pytanie nie umiał żaden odpowiedzieć.

Po pół godzinie mniej więcej dały się słyszeć znowu kroki i trzaśnięcie drzwi wejściowych. Wkrótce potem kłapa się otworzyła i rozległ się głos Leonka:

— Wylaście prędzej i na górę!

Wyskoczyli jeden po drugim. Na górze przedstawił im się następujący widok: deska w podłodze była wyłamana i na jej miejscu czerniał spory otwór.

— Siedziałem cały czas w szafie — opowiadał Leonek. — Widziałem, jak odrywał deskę, ale nie znalazł. A tymcza-

sem ja znalazłem. Było za belką, tuż pod podłogą!

Z temi słowy pochylili się nad otworem i wydobyl blaszaną puszkę. Było w niej kilka set złotych i testament.

Nieznanego rychło odnaleziono. Był nim siostrzeniec Gra-

żyńskiego i chłopcy poznali go. Badany, zeznał, że Zieleniewski pisał doń przed laty, gdzie chowa testament. Gdy powrócił do kraju i dowiedział się, że sprawy testamentu są nieregulowane, postanowił odnaleźć go i zniszczyć. Ale mu się to nie udało.

Rzeczy ciekawe.

REDAKCJA W SAMOLOCIE

Pismo amerykańskie „Detroit News”, największy dziennik stanu Michigan, zorganizowało ostatnio biuro redakcyjne w specjalnie w tym celu skonstruowanym samolocie. Samolot redakcyjny, nazwany symbolicznie „Early Bird” (wczesny ptak), zamieniony być może w razie potrzeby na wodnopłatowiec i może się poruszać z szybkością 320 km. na godzinę.

Zaopatrzone jest on w kilka ogromnych aparatów fotograficznych, wmontowanych w ten sposób, że zdjęć dokonywać można w rozmaitem nachyleniu i nawet z bardzo znacznej wysokości.

Ponadto w kabine samolotu umieszczony został aparat radiowy nadawczy i odbiorczy, przy pomocy którego dziennikarze otrzymywać mogą ostatnie wiadomości, a także komunikaty meteorologiczne. Współpracownik „Detroit News”, James v. Persol, dokonał przy pomocy „Early Bird” szeregu interesujących reportaży, ilustrowanych oryginalnymi fotografiami z lotu ptaka.

Najważniejszą nowacją konstrukcji samolotu - redakcji jest to, iż jest on kierowany automatycznie i stanowi pod tym względem ostatnią zdobycz techniki awiacyjnej. Dwa ogromne skomplikowane przyrządy, wmontowane w ścianę samolotu, tworzą pod pewnymi względami „mózg” i „nerwy” pilota mechanicznego.

Jeden z tych przyrządów kontroluje kierownicę, drugi skrzydła oraz elewator, zapew-

niający regulację kątów wzniesienia się i opadania. Tłoki hydrauliczne dostarczają potrzebnej siły do wprawiania w ruch dźwigni. Wystarczy więc, aby redaktor-pilot wprawił w ruch dźwignię, gdy samolot odbił od ziemi, aby maszyna zaczęła poruszać się tak pewnie, jakby nią kierował jakiś „as” lotnictwa.

Automatyczna kontrola samolotu pozwala pracownikom tej oryginalnej redakcji spokojnie pisać artykuły i redagować depesze na znacznej nawet wysokości.

Zabawimy się.

Każdy aktorem

Byliście zapewne kiedy w teatrze (a w kinie to już napełniono) i widzieliście grę aktorów. Każdy aktor gra swoją rolę przy pomocy słów i mimiki, to jest gestów, odpowiednich do sytuacji, min.

Nasza gra polega na odtwarzaniu pewnych zajęć, ale tylko zapomożą gestów i min. Słowa są wykluczone.

Siada więc towarzystwo w pokoju czy na dworze, tworząc duży krąg, a jeden z uczestników staje pośrodku i gra jakąś rolę, nie mówiąc nicami. Stanie, niby na skrzyżowaniu ręk i macha rękami w prawą i w lewo, naprzód, w tył — tak, jak to robi policjant, regulujący ruch uliczny.

Gdy już uważa, że przyglądający się zrozumieli, o co chodzi, przestaje i pyta kogoś o pokolei: „Kogo naśladowałem?” Ta osoba, która pierwsza zgadnie, „gra” skolei, jakąś inną postać, np. konduktora, praczkę, maszynistę w tramwaju, sprzedawcę gazet i t. p.

Gdy się wam to znudzi, możecie urządzić konkurs na najlepszego aktora. Naprzykład: krawca?

A więc — każdy aktorem — i bawcie się dobrze!

Uśmiechnij się!

WSPÓLNIK.

Pewien pan z prowincji przyjeżdża do miasteczka i widzi karczme, nad którą jest napis: „Zajazd pod dwiema małpami”. Wchodzi więc do środka i pyta gospodarza:

— Przepraszam, a gdzie jest pański wspólnik?

— Nie mam wspólnika, sam jestem właścicielem — odpowiada gospodarz.

— Więc dlaczego zajazd nazywa się „Pod dwiema małpami”?

OBZARTUCH.

— Mamusiu, gdybym był czarownikiem, zamieniłbym wszystko w kalarepkę, nie — Ależ, dziecko drogie, nie mógłbyś przecież zjeść wszystkiego odrazu!

— Owszem! Zamieniłbym się w storka!

NAPEWNO.

Pewien przechodzień, widząc kondukt pogrzebowy, pyta się drugiego:

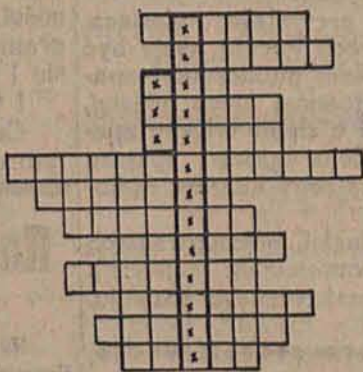
— Nie wie pan, kogo tam chowają?

A ten na to:

— Napewno panu nie powiem, ale zdaje mi się, że tego tam w trumnie.

ROZRYWKI UMYSŁOWE

LOGOGRYF.



W kratki należy wpisać słowa o podanym znaczeniu. Literę na miejscach oznaczonych (3, 4 i 5 rząd po 2 litery) dadzą rozwiązanie.

Znaczenie słów: 1) Nieruchliwy, śpiący, gnuśny, 2) miejsce wiecznej kary, 3) wykop dla odprowadzania wody, 4) awantura, walka, 5) miejscowość na Helu (bez drugiej litery), 6) przenosiny na nowe mieszkanie, 7) przyrząd (sztuczny organ), zastępujący np. sztuczną rękę lub nogę, 8) owijać w papier, składać przedmioty do walizek przed drogą, 9) płyta szklana, na której występuje fotograficzny obraz, 10) inaczej: kołujący, 11) inaczej: położenie, 12) ująć obraz w ramy, 13) rzadka masa (np. ugotowana kasza — wyrażenie gwałowe).

UKŁADANKI SZARADOWE.

Nad. M. Herzog.

Materiał, na którym się pisze, drukuje + owady = lubią to palce.

Szkic sytuacyjny + samogłoska + zaimek = ciało niebieskie.

ARYTMOGRAF — KRZYŻ MAGICZNY.

Nad. M. Herzog.

		1				
8	9	2	10	2		
9		3		11		
1	2	3	4	5	4	6
10		5		5		
2	11	4	5	7		
		6				

Cyfry zastąpić literami, tworzącami słowa o podanym znaczeniu. Rzeczy podobne równają się rzędem pionowym.

Znaczenie słów: 1) inaczej: aeroplan, 2) stolica państwa europejskiego, 3) imię męskie.

PRZESUWANKA.

Przestawiając litery, utworzyć słowa, których środkowe litery dadzą rozwiązanie:

M A P O P
R A T K A
B O R A P
K O Z W E
J E L E K
C Z U L K
Z A B C I
S A Z A K
G A Z O R
P A C K A
R Y Z G B
S A Z Y B
P A Ł K A
S I L N A
B E L G A

UZUPEŁNIANKA.

M . . i — s . r e . . . —
p . t r z . j — w — s . r e .

Na miejscu kropek postawić odpowiednie samogłoski, aby otrzymać zdanie ze znanego wiersza A. Mickiewicza.

Rozwiązanie dzisiejszych rozrywek nadsyłać można do Redakcji „Republiki Dzieci” — Piotrkowska 49 — do środy, dnia 4 grudnia, włącznie.

Za prawidłowe rozwiązanie przynajmniej połowy rozrywek przeznaczamy dla Czytelników 2 nagrody: książkę i grę towarzyską.

ROZWIĄZANIE ROZRYWEK

umieszczonych 13 b. m.

LOGOGRYF GEOGRAFICZNY : 1) Rugja, 2) Kerfu, 3) Kreta, 4) Tunis, 5) Palma, 6) Praga, 7) Konja, 8) Rodos, 9) Uljet, 10) Zuara. Środkowe litery tworzą: „Grenlandja”. UZUPEŁNIANKA: „O ile powiększycie serca wasze, o tyle powiększycie granice Ojczyzny waszej”. PRZYSŁOWIA: 1) „Lepszy wróbel w garści, niż gołąb na dachu”, 2) „Czego Jas się nie nauczy, tego Jan nie będzie umiał”. CO TO ZA KSIĄŻKA? Henryk Sienkiewicz — „Potop”. SZARADA: Sa - ty - ra. ARYTMOGRAF: „Nadchodzi zima i z nią ślizgawka”.

NAGRODY

za rozwiązanie rozrywek, umieszczonych 13 b. m. otrzymali:

I **Hania Hirsztinkówna** — Śródmiejska 48 — książkę.

II **Tadzik Bonkowski** — Lipowa 68 — grę towarzyską.

Po odbiór nagród należy zgłaszać się do Redakcji „Republiki Dzieci” — Piotrkowska 49 — w czwartek lub piątek (28 lub 29 b. m.) między godz. 6 i 7 wieczorem.

Kronika radjowa

MELODJE ŚWIATA.
Dziś, dnia 27-go listopada o godz. 13.30, w czasie kiedy inne stacje Polskiego Radja milczą, jak zwykle, nadaje swoją muzykę polską z płyt. W repertuarze dzisiejszej muzyki usłyszymy muzykę różnych krajów. Będzie to najbardziej charakterystyczne melodie, jakie w wiązance melodyj świata.

MUZYKA LEKKA.
W środę, 27-go listopada, Rozgłośnia Łódzka swego studia nadaje w różnych porach własną muzykę z płyt.
O godz. 15.30 usłyszymy lekka muzykę fortepianową, w której przeważać będą utwory Beethovena, Albeniza, Sindinga i Debussy'ego; o godz. 18.45 zaś piosenki wykonaniu doskonałej śpiewaczki Imperio.

Wieczorem o godz. 23.05 Rozgłośnia Łódzka nadaje muzykę taneczną, w której przeważają walec.

„ZALESZCZYKI“
Jest w Polsce miasteczko, które tonie w morzu morelowych, a wokół dojrzejają winogrona. Miasteczkiem tym są „Zaleszczyki“, gdzie właśnie odbyło się winobranie. Mało wiemy o klimacie słonecznej, miejscowości, posiadającej klimat południowy. Zapozna nas z Zaleszczykami w swoim feljetonie w dniu 27 listopada o godz. 18.30 p. Mieczysław Nawrocki.

RECITAL ŚPIEWACZY ZE STUDJA ŁÓDZKIEGO.
Czwartki godzinie 18.45 Rozgłośnia Łódzka nadaje z reguły recital, które nadawane są z studia. Najbliższy recital śpiewaczy wykona popularna z poprzednich występów przedmiotem p. Cecylia Izzyrim, rozporządzająca wokalnym brzmieniem w radjo kontraltu. Akompaniuje p. George Ypsilanti. W programie utwory Mondererda, Glucka, Schuberta, Lisztowskiego i Kolasińskiego.

„Kas reporter zanotował:“
Przy ulicy Jasioniej Nr. 14 zażył większej dawki soli 39-letni bezrobotny, Henryk Kowalski. Lekarz pogotowia udzielił mu pomocy i skierował go do szpitala w stanie ciężkim.

Chłosem usiłowała się otruć wczoraj w łazienkach południowych Maria Cioha, zam. przy ulicy Limanowskiego 23. Stan desperatki, umieszczonej w szpitalu w Radogoszczu, jest ciężki.

Podczas obławy na Bałutach została wzięta do niewoli Helena Nowak, poszukiwana przez władze śledcze w Częstochowie za kradzież oraz bandyta Karol Brodel, współnik przestępstwa Czernika, który podczas obławy w Rudzie, postarzał wywiadownicę i został przez niego również wzięty do niewoli.

W gorącym uczynku kradzieży mydła wczoraj zatrzymani na Starym Rynku 10 chłodzi: Cyma Szwarz i Izak Lichtenstein. Obaj usiłowali skraść z wozu mydło w kabinach, stanowiące własność Chaima Elsbena.

Na ulicy Zgierskiej potrącony został przez ciężarówkę 39-letni Aron Joselewski, mieszkający w Ozorkowie. Poszkodowanego z obrażeniami zewnętrznymi skierował lekarz pogotowia do szpitala. Kierowca został pociągnięty do odpowiedzialności karnej.

Na posesji przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 90 wzięty do niewoli Władysław Kosinski posiadający rower bez opieki. Skorzystał z tego Kazimierz Nowak, zamieszkały przy ulicy Sierakowskiego Nr. 36 i rower, wartości 150 złotych skradł. W chwili, gdy złodziej uciekał na rowerze, kradzież spostrzegł przechodzący, wszczął alarm i w rezultacie złodziej ujęto. Nowak został przekazany do dyspozycji władz sądowych.

Manachem Wosk, zamieszkały przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 116, zameldował, że w pracowni galwanicznej na tejże posesji nieznanemu skradł mu z kieszeni portfel z 500 zł. gotówce i papiery wartościowe.

Wizna Wizen, zamieszkała przy ul. Gdańskiej 56, przybyła do urzędu emigracyjnego przy ulicy 6-go Sierpnia Nr. 3 dla załatwienia formalności. Skorzystała z pomocy dwóch osobników, którzy manipulując ręcznie, zawierając pieniądze i podania, za pomocą kopertę na inną. Wizen znalazła w niej pieniądze i papiery. Oszuści ulotnili się, zabierając kilkadziesiąt złotych.

POSZUKIWANI KREWNI.
Towarzystwo „Ostatnia Posługa“, ul. Piotrkowska Nr. 34, poszukuje za nazem pośredniczących krewnych Tazsiera Józefa, zmarłego w 26 b. m. w szpitalu św. Józefa przy ulicy Piotrkowskiej celem przeprowadzenia formalności pogrzebowych.
Towarzystwo zechca się zgłosić do kancelarii, Piotrkowska Nr. 34, w godzinach biurowych.

CASINO
Powtórzenie premjery
„PANI PAN SZOFER“
BODO BENITA FERTNER

„KASINO“
Ceny zniżone! Na wszystkie seanse od zł. 1.09
Europa | **ZŁOTE JEZIORO** | **Film sowiecki**
Początek 4, 6, 8, 10
Nad program: Mecz bokserski o mistrzostwo świata **MAX BAER — JOE LOUIS**

Italja pod sankcjami

Poselstwa i ambasady pod ochroną wojska.—Urzednicy nie jedzą drugiego śniadania i pracują bez przerwy obiadowej. — Na ulicach i w mieszkaniach panuje półmrok

Rzym, w listopadzie.
Miasto udekorowane. Na każdym domu łopocą flagi. Czy wojska włoskie odniosły walne zwycięstwo, czy zdobyły znowu jakie nowe miasto w Abisynji? Nie. To Wołchy przyjmują sankcje i rozpoczynają przeciw nim kontrofensywę. Pragną pokazać światu, że nie uległy się gospodarczego obłędowi.

Panuje odświętny, pefen skupienia i powagi nastrój. Masy zdają sobie sprawę z wielkiej doniosłości chwili, choć nie uświadomily sobie całkowicie ogromu ryzyka, jakie Rzym wziął na swe barki. Minął dawny niefrasobliwy nastrój wobec sankcji. Pocyna się rozumieć, że puszczony w ruch mechanizm może zadać niejedyn bolesny cios.

Ulicami przeciągają pochody, marszerują z orkiestrami oddziały wojska i różnych organizacji faszystowskich.

Przed przedstawicielstwami dyplomaty cznemi i konsularnemi państw, biorących udział w sankcjach, mocne posterunki policji. Przed wieloma skonsygnowane większe oddziały. Wokół ambasady angielskiej nawet wojsko w pełnym rynsztunku. Konsulat Wielkiej Brytanji, na malowniczym Placu Hiszpańskim, obstawiony szpalarami uzbrojonych od stóp do głów żołnierzy. Przy pasach re-

czne granaty. Z poza pleców ich szczerzą lufy karabiny maszynowe. Wszystkie ulice prowadzące do tego placu zamknięte. Ma to oznaczać, że rząd musiał poczynić te zarządzenia, tak wielki jest gniew ludu. Rzecz oczywista, cała ta wielka konsygnacja sił policyjnych i wojska nie wynika z realnej konieczności, lecz jest tylko demonstracją.

Cudzoziemcy wzruszają ramionami. Każdy z nich, jeśli nie przyjechał wprost z dworca i nie jest naiwną starą panną angielską, wie, że chociaż Włosi są rozgorzyczeni na sankcjonistów i odnoszą się raczej do obywateli tych krajów z chłodną rezerwą, to przecież nie odczuwają do nich nienawiści ani tak wrogić uczuć, aby można się było obawiać, iż wyładują się one w aktach gwałtu czy w rozruchach. Każdy zdaje sobie sprawę, że bez przyzwolenia zwierzchności nie spadnie żadnemu cudzoziemcowi włos z głowy.

Zmieniła się nie tylko atmosfera psychiczna, lecz i wygląd — obraz zewnętrzny miasta. Odczuwa się i równocześnie dostrzega, że jest się w stolicy państwa, które prowadzi wojnę i przeżywa ciężkie chwile.

Działanie sankcji i wcześniejszej od nich o dwa tygodnie kontrakcji włoskiej

wyryło już swe piętno, wprowadziło przeobrażenia do wielu dziedzin, wdarło się głęboko do domowego życia. Zmieniło jego tryb, zmusiło do wyrzeczenia się zakorzenionych przyzwyczajzeń. Wszystko stoi pod znakiem rygorystycznego oszczędzania surowców zagranicznych i tych własnych, których nie posiada się w dostatecznej ilości, a zatem i ograniczania konsumpcji wytworów, których produkcja opiera się na takich surowcach.

Szerokie rzesze pracowników biurowych i urzędników przestały spożywać drugie śniadanie, będące obok obiadu wieczorem podstawowym posiłkiem i z konieczności zadawadają się filiżanką kawy i kawalkiem bułki. Jest to następstwo zmiany rozkładu pracy, która dotąd odbywała się dwurazowo z dwu lub trzygodzinną przerwą w południe. Celem zaoszczędzenia na świetle i opale, a pośrednio na węglu, wprowadzono przed kilku dniami jednorazowe urzędowanie z półgodzinną przerwą w południe. Za przykładem urzędów poszły prywatne przedsiębiorstwa i instytucje bankowe. Większość pracowników musi z powodu odległości i zbyt krótkiej przerwy południowej zrezygnować z udawania się do domu, a co za tem idzie i z drugiego śniadania. Ceny w restauracjach, niezmiernych niemal posiłków o stałej cenie, są za wygórowane dla przeciętnej kieszeni. Wraz z zasadniczym posiłkiem odpada drzemka popołudniowa, która w okresie wielkich upałów jest wskazana dla organizmu.

Naskutek zredukowania przerwy południowej spadła ogromnie frekwencja w tramwajach i autobusach, które poprzednio były w tym czasie natłoczone. I sklepy, aby oszczędzać światła, otwierają się i zamykają wcześniej o godzinę.

Zmienił się obraz ulicy. Mniej reklam i palą się krócej. Osłabiono wydatnie oświetlanie ulic, tak jego natężenie jak i ilość palących się lamp. Widowiska rozpoczynają się wcześniej i muszą kończyć się najpóźniej o północy. Już o 22 m. 30 roztacza się nad Rzymem nocny półmrok. Vittorio Veneto — Champs Elysees Rzymu — o 22 niemal pusta. Bardzo mało dostrzega się turystów cudzoziemskich. W mieszkaniach prywatnych światło przygaszone, bo zmniejszono napięcie prądu elektrycznego. Wymaga się ludność, aby celem zaoszczędzenia węgla jaknajdłużej wstrzymała się z opalaniem mieszkań.

Większość biur i szkół zadeklarowało zgodę, aby w ciągu obecnej zimy nie opalano ich wogóle. Restauracjom nie wolno podawać więcej niż jedno danie mięsne, we wtorek jedynie potrawy bezmięsne, we środę conajwyżej drob. Chodzi o zmniejszenie konsumpcji mięsa, którego krajowa produkcja nie pokrywa zapotrzebowania. Jatkki zamknięte we wtorek, w środę mogą tylko sprzedawać drobi i dziczyznę. W poniedziałek nie wolno im mieć więcej mięsa niż każdego innego dnia, aby uniemożliwić domom prywatnym czynienie zapasów na wtorek i środę.

Na ulicach uderza ogromne osłabienie wielkiego przedtem ruchu samochodowego. Korzystanie z własnego auta stało się luksusem. Już przedtem wysokie bardzo ceny benzyny podrożały w ciągu kilku miesięcy dwukrotnie. Prohibicyjne opłaty dążą do radykalnego zmniejszenia jej spożycia dla celów prywatnych. Posiadane zapasy muszą służyć przede wszystkim wojskom walczącym w Afryce.

Tak w krótkim szkicu wygląda szara rzeczywistość we Włoszech pod sankcjami.

R. N.

Miljard lirów miesięcznie kosztuje Italję wyprawa abisyńska

Koszta dotychczasowych wojen kolonialnych błędna wobec wymiarów abisyńskiej kompanji. Jest to unicum w dziejach wojen kolonialnych, ażeby z początkiem kroków wojennych na granicy kraju nieprzyjacielskiego stała armia biała o sile blisko 100.000 ludzi, uzbrojona w jak najbardziej nowożytny sposób i jak najświetniej wyposażona.

Również nie zdarzył się jeszcze fakt, ażeby spowodują wojny kolonialnej, mocarstwo podwyższało stan liczebny swej armji o kilkaset tysięcy ludzi. Naturalnie tego rodzaju przygotowania wojenne wymagają też odpowiednich sum.

Już w lecie, tego roku, wydatki mobilizacyjne wedle włoskich źródeł, wynosiły 5 miliardów lirów. Od tego czasu,

źródła włoskie zamilkły. Nic oficjalnego się nie podaje.

Niemniej można zdać sobie sprawę, jakiego rodzaju są wydatki. Pomimo niewielkiego zużycia amunicji, należy przypuścić, iż koszty utrzymania tej całej armji w Afryce, łącznie z kosztami mobilizacji w samych Włoszech, pochłaniają conajmniej miliard lirów miesięcznie.

Jeżeli uprzytomnimy sobie, że to jest dopiero początek wojny, że wyprawa potrwa przynajmniej dwa lata, że trzeba będzie armję ciągle powiększać, to nie ulega wątpliwości, że całkowite koszty przewyższą owe 200 milionów funtów, które wydała Anglja na wojnę burską. Wyprawa abisyńska zapowiada się więc jako najkosztowniejsza z wojen kolonialnych.

Wesoła komedia muzyczna

„SZALONY PORUCZNIK“

Produkcja: „Sascha“, Wiedeń, 1935
GUSTAW FRÖHLICH, LIDA BAAROVA
Rewelacyjne nadprogramy,

Początek: 4, 6, 8, 10.

w kinie „RIALTO“

Obniżka komornego na Polesiu ma być uchwalona przez zarząd miejski

Jak się dowiadujemy, dziś przed południem odbędzie się plenarne posiedzenie kolegium magistratu, pod przewodnictwem prez. Głazka.

Na posiedzeniu m. in. omówiona będzie sprawa obniżki komornego w domach miejskich na Polesiu Konstantynowskiem. Chodzi o to, iż kolonja miejska, wskutek akcji oddłużeniowej, przedstawia być deficytowym przedsiębiorstwem. Jeszcze przed rokiem miasto musiało dopłacać do tych domów 500.000 zł. rocznie, obecnie dopłaca już tylko 40.000 zł. rocznie i jest nadzieja, że w razie dalszego oddłużenia łódzkiego samorządu deficyt całkowicie zniknie. Z tego też powodu lokatorzy tych domów zwrócili się do zarządu miejskiego z prośbą o obniżenie komornego.

Następnie poruszona będzie sprawa reklam świetlnych w Łodzi. Chodzi o uniesienie chaosu i dowolności w stosowaniu tych reklam. Wreszcie ważną sprawą, która dziś zadecyduje kolegium, jest rozrachunek miasta z rzeźnią bałucką. Rzeźnia ta, jak wiadomo, została zlikwidowana w kwietniu b.r., ponieważ zarząd miejski stanął na stanowisku, iż miasto może posiadać tylko jedną rzeźnię, o ile ma być prowadzona racjonalna walka z potajemnym ubojem. Obecnie jednak należy wyrównać rachunki z właścicielami rzeźni bałuckiej, którzy starali się wprowadzić w uruchomienie swego przedsiębiorstwa, spotkali się wszakże z odmową ze strony władz nadzorczych.

NADZWYCZAJNE POSIEDZENIE KOMITETU SAMOPOMOCY.

Akcja na rzecz samopomocy żydów polskich, która się obecnie odbywa pod kierownictwem konsula Maksa Kona, dała już bardzo poważne wyniki. Na dziś, środę, o godz. 8.30 komitet zwołuje do Stow. Humanit. „Montefiore Ene-Brith“ nadzwyczajne posiedzenie, na którym zda sprawę z przebiegu akcji na terenie miasta Łodzi.

Kurier Handlowo-Przemysłowy

„REPUBLIKA“ z dnia 27 listopada 1935 r.

Dział gospodarczy — tel. 211-66.

Kredyty angielskie dla Rosji

W dniach ostatnich obiegły prasę świata — m. in. — także polską — wiadomości na temat możliwości uzyskania przez Rosję wielkich kredytów w Anglii.

Są pewne objawy, które pozwalają wierzyć tym informacjom. Do tych objawów należy zwłaszcza zaliczyć odgłosy liberalnej i konserwatywnej prasy angielskiej, która przy całej swej nie zależności jest w ścisłym kontakcie z City i z rządem.

Tak np. nie bez znaczenia jest głos finansowego redaktora „Manchester Guardian”, podający nastroje City wobec Rosji. Wolno chyba wierzyć, że nastroje te są wiernie podchwyczone.

„17-ta rocznica rewolucji rosyjskiej — stwierdza głos cytowany — jest zarazem 17-tą rocznicą solidnego wywiązania się Rosji ze wszystkich zaciągniętych wobec zagranicy długów. Tym czasem, o czem wszyscy wiedzą, w ciągu tych 17-tu lat cały szereg innych państw przestał płacić długi zagraniczne.”

Nie mówi tego coprawda wprost ekonomista angielski — ale sami możemy sobie to dopowiedzieć, że dla bankiera z City jest obojętne, czy nie płaci ktoś długów ze względów „pryncypialnych”, jak to czynili bolszewicy odnośnie zadłużenia carskiej Rosji, czy też nie płaci ktoś długów dlatego, że nie może, bo go na to nie stać. Pobudki niewypłacalności są dla banków obojętne.

Do tego dochodzi jeszcze przemiana w strukturze gospodarki rosyjskiej, jaka się dokonała w ostatnich czasach. Rubel odzyskuje w ostatnich miesiącach w coraz większej mierze tę rolę, jaką posiada pieniądź w państwach kapitalistycznych. Odradza się wolny rynek towarowy. Rozszerza się tem samym sfera pieniężnego obrotu, okrawanego dotąd poważnie przez system zaopatrzenia przydziałami „pałki”. Pieniądz staje się w większej mierze zarówno miernikiem wartości, jak i — pośrednikiem wymiany. Odzyskuje funkcję środka gromadzenia i zachowania wartości. (Jakże jesteśmy dalecy od uchwały wyższej rady gospodarstwa narodowego z r. 1920, powołującej specjalną komisję dla zniesienia ustroju pieniężnego i wprowadzenia abstrakcyjnej jednostki wymienności gospodarstwa narodowego!).

Co jednak, jak się wydaje, największego klina wbija w mózgi ludzi z City — to fakt potęgowania się roli Rosji jako producenta złota. Na podstawie danych statystycznych, zaczerpniętych ze źródeł sowieckich, za lat pięć Rosja będzie już największym producentem złota na świecie. Sceptycy zgłaszają zastrzeżenia co do technicznych szczegółów eksploatacji kopalni, ale już znawcy rzeczy są co do tego zupełnie zgodni, że gdzieś na początku czwartej dekady bieżącego stulecia Rosja będzie zajmować albo pierwsze albo drugie miejsce w liście producentów złota.

Te fakty tłumaczą nam łatwo chęć udzielenia pożyczek bolszewikom. Wiemy wszyscy, że zgodnie z ustaloną w świecie tradycją kraje, które obfitują w złoto, albo się podbijają, albo jeżeli nie można — nawlazuje się z niemi bliskie stosunki kredytowe.

Niech nam będzie wolno zwrócić uwagę na jeszcze jeden paradoks, jaki życie płata. Oto Rosja, której rewolucja dokonała się m. in. pod hasłem likwidacji kapitalistycznego „fetyszu” — złoto-pieniądza — w bardzo już niedalekim czasie będzie jednym z czynników najbardziej zainteresowanych w ugruntowaniu się panowania tego samego „fetyszu” — urbi et orbi.

Dr. A. Z.

Udział karteli w produkcji

Przemysł przedalniczy zaliczony do przemysłów skartelizowanych

Instytut Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen dokonał przybliżonego obliczenia udziału karteli w wytwórczości przemysłowej przeznaczonej na rynek wewnętrzny. W obliczeniach tych — sporządzonych na podstawie liczb — przeprowadzonych robotniko-godzin — narówni z towarami skartelizowanymi potraktowano przedzę bawełnianą, zwłaszcza, że stan faktyczny, istniejący w tej dziedzinie naskutek ograniczeń przywozu bawełny — jest podobny do tego, jaki miał miejsce w czasie istnienia kartelu.

Poszczególne wielkie kartele miały w r. 1934 następujący udział w ogólnej

wytwórczości przeznaczonej na rynek wewnętrzny:

Kopalnie węgla kamiennego	9,8 proc.
przedalnicтво bawełn.	6,8 proc.
hutnictwo żelazne	3,9 proc.
cukrownie	2,5 proc.
przedalnicтво chesankowe	2,4 proc.
papiernie	1,6 proc.
przemysł jutowy	1,1 proc.

Ogółem na przemysł skartelizowany przypada w r. 1934 — według powyższych obliczeń I. B. K. G. i C. — około 35 proc. produkcji przemysłowej, przeznaczonych na rynek wewnętrzny. Znacząco, że na mniejsze grupy kartelowe, w powyższym zestawieniu nie uwidoczniły, przypada około 7 proc.

Spokój na rynkach nieniężnych

Nieznaczne zmiany notowań

Na warszawskiej giełdzie pieniężnej panował wczoraj względny spokój przy małym ruchu cen. Największą różnicę wykazała dewiza na Brukselę, która zniżkowoła o 7 punktów do 89.85. Mocniejsza natomiast o 5 punktów była dewiza na Amsterdam, której notowania podniosły się do 359.45. Zurych nadal miał tendencję słabą i zniżkowoł do 171.85 (o 5 punktów). Pozostałe waluty nie wykazywały zmian. Funt 26.26, dolar (kabel) 5.32, frank francuski 35.00 i pól.

Bank Polski płacił wczoraj za funty

26.15, za dolary 5.29 (banknoty) i 5.31 (czeki).

Na łódzkim rynku pieniężnym tendencja była całkowicie utrzymana. Notowano: funt sprzedaż 26.25, kupno 26.20, dolar 5.32—5.30, dolar złoty 9.02—9.00, rubel złoty 4.80—4.75, frank francuski 35.00—34.90, lir włoski 35.00—34.00, marka niemiecka 1.54—1.53, gulden gdański 0.98—0.96.

Papiery: pożyczka stabilizacyjna 62.00—61.50, dolarówka 54.00—53.00, pożyczka budowlana 41.00—40.00, 5 proc. L. Z. m. Łodzi za r. 1933 — 46.00—45.50.

Badanie ksiąg tylko w obecności płatnika

Liczni płatnicy podatków wystąpili do Min. Skarbu ze skargami na zbyt przewlekłe badania ksiąg handlowych przez rewidentów skarbowych. Szczególnie długo i bez istotnej potrzeby przetrzymywane są księgi handlowe i gospodarcze w wypadkach, gdy płatnicy zmuszeni są złożyć je w urzędach skarbowych.

Uwzględniając skargi płatników,

Min. Skarbu polecił, aby zasadniczo unikać badania ksiąg w urzędach skarbowych i przeprowadzać badania na miejscu w przedsiębiorstwach. Badania ksiąg mają być dokonywane w godzinach urzędowych i w czasie dla płatników najodpowiedniejszym, przyczem konieczna jest obecność płatnika lub zastępującej go osoby.

Ponowna zwyżka cen przedzdy

Pomimo zakończenia sezonu zapotrzebowanie się nie zmniejsza

W ostatnich dniach na łódzkim rynku przedzdy bawełnianej zanotowano ponowną zwyżkę cen w granicach od 1/2 do 1 centa na kg. Zauważać należy, iż sezon zimowy na rynku gotowych tkanin bawełnianych i trykotażowych już się skończył i obecnie znajdujemy się w okresie przejściowym, a więc w warunkach normalnych w tym okresie ceny przedzdy nie powinny ulegać zmianie. Zwyżka obecna jest wynikiem wyjątkowo mocnej tendencji, jaka jest notowana na wszystkich rynkach surowej bawełny.

Zdaniem sfer zainteresowanych, do końca r. b. nie można już liczyć na wzrost zapotrzebowania, wobec jednakże przypuszczalnej redukcji uruchomienia w przedsiębiorstwach, zapasy przedzdy, najprawdopodobniej nie ulegną zwiększeniu. Dotychczas pomimo zakończenia sezonu zapotrzebowanie leszcze się nie zmniejszyło, co tłumaczyć należy tem, że handlarze, w obawie dalszej zwyżki w związku z haussa na rynkach surowej bawełny, pragną posiadać możliwie największe zapasy przedzdy.

Orjentacyjne ceny przedzdy bawełnianej za 1 kg. w centach złotych za gatunek prima, kształtowały się ws posób następujący: Nr. 8 Mule I — 32,8 Mule II — 29,5, 10 Mule I — 33, Nr. 10 Mule II — 30,5, Nr. 12 Mule I — 34, Nr. 12 Mule II — 31,5, Nr. 16 Mule — 37, Nr. 5 Water — 26, Nr. 16 pojedynczy — 37, Nr. 20 pojedynczy — 39, Nr. 24 pojedynczy — 41, Nr. 26 pojedynczy — 43, Nr. 32 pojedynczy — 45,5, Nr. 32 podwójny — 51,5, Nr. 20 podwójny — 43,5, Nr. 34 podwójny 45,5, Nr. 40 podwójny z bawełny egipskiej — 60,5, Nr. 2 podwójny Melange na szpulkach — 69.

Przedza trykotażowa: Nr. 16 z bawełny amerykańskiej — 37, Nr. 16 z bawełny egipskiej 40, Nr. 20 z bawełny amerykańskiej — 39, Nr. 20 z bawełny egipskiej — 41,5, Nr. 24 z bawełny amerykańskiej — 41, Nr. 24 z bawełny egipskiej — 43,5, Nr. 32 z bawełny amerykańskiej — 45,5, Nr. 32 z bawełny egipskiej — 49,5.

Ceny plinkopów kształtowały się od nr. 16 wwyż o 1/2 centa taniej niżeli dotychczas.

Dekonjunktura w branży galanteryjnej

Producenci obawiają się zalewu rynków polskich przez towary niemieckie

Łódzki rynek galanteryjny przeżywa okres wybitnej dekonjunktury. Według obliczeń hurtowników tej branży obrotów ich w roku bieżącym zmniejszyły się w porównaniu z rokiem ubiegłym o 60 procent, przyczem nie jest to objaw przemijający, gdyż stały i stopniowy spadek konjunktury trwa już od szeregu lat, przybierając w roku bieżącym specjalne nasilenie. Szczególnie słabe obroty zanotowano w tegorocznym sezonie między hurtownikami i producentami, czemu towarzyszy silne ograniczenie produkcji.

Poza momentami o charakterze konjunkturalnym na znaczny spadek wytwórczości w tej branży wpłynęły również obawy zalewu rynku

polskiego przez niemieckie artykuły galanteryjne, zmniejszenie zaś zapotrzebowania ze strony hurtowników wywołane zostało m. in. przewidywaniem, iż wskutek obłożenia uposażeń podwyższonym podatkiem dochodowym zmniejszy się zdolność nabywczą szerokich mas klienteli branży galanteryjnej. Przewidywania te skłoniły nawet hurtowników do obniżenia cen o 10 — 15 proc., by w ten sposób przeciwdziałać ewentualności pozostania towarów na składach.

W detalicznym handlu galanteryjnym obroty w ostatnich tygodniach uległy niewielkiemu zwiększeniu. Ceny nie uległy zmianie.

Newypłacalność firmy warszawskiej

Do Łodzi nadeszła wiadomość o niewypłacalności firmy warszawskiej w branży włókienniczej. Niewypłacalność ogłosiła firma „Wels, Koffel i Teigenbaum”, prowadząca w Warszawie i Łodzi przedsiębiorstwo handlowo-przemysłowe w sprawie przy ul. Gęsiej Hurtowa sprzedawcy towarów wełnianych. Upadła firma, która bywała towar głównie od przemysłowców łódzkiego, któremu pozostała winna około 150 tys. zł.

Giełda pieniężna.

Warszawa, 26 listopada

Na dzisiejszym zebraniu giełdy walutowej w Warszawie tendencja dla dewizowej była niejednolita, przy obrotach normalnych. Notowano: Amsterdam 359.5 (+5), Berlin 213.45, Londyn 26.26 (+0.01), Paryż 132.10 (+20), Praga 35.00, 50, Praga 21.98, Sztoczków 135.45, Zurych 171.85. W obrotach walut: marka niemiecka 152.50, szyling frankijski 98.25, korona czeska 20.77, frank francuski 34.98, frank szwajcarski 171.65, gulden austriacki 134.10, lira włoska 32, leje rumuńskie 2.67, polskie 2.67, dinary jugosławiańskie 26.23, liry tatarskie 123, funty angielskie 26.23, palestyńskie 26.20, dolar got. 5.32, 25, rubel 4.77, dolar złoty 9.02, rubel srebrny 1.85, 0.85, Bank Polski płacił za banknoty dolara 5.29.

AKCJE. Na rynku akcyjnym obroty były graniczone, przy tendencji utrzymanej. Notowano: Bank Polski 95, Częstocice 35.75, 14.50 (-50), Lilpopy 8 (-10), Starochocim 31.25. Drobne transakcje dokonane a Niemce: Modrzewów 4.20. Odbyła się sprzedaż akcji 250 sztuk akcji Roli Zieliński po 1.85, 0.85, 0.85 i 150 akcji Borkowskiego po 1.85, 0.85.

PAPIERY PROCENTOWE. Dla procentowych zarówno państwowych jak i prywatnych tendencja była niejednolita, przy obrotach 5 proc. konwersyjna i 5 proc. Warszawa nowymi. Notowano: 3 proc. budowlana 39.95—39.90, 4 proc. dolarowa 52.50—52.00, 5 proc. konwersyjna 63.50, 6 proc. dolarowa 62.75, 7 proc. stabilizacyjna 62.00—61.50 — 61.38 (-12), odcinki po 50, 100, 200, 300, 400, 500, 600, 700, 800, 900, 1000, 1500, 2000, 3000, 4000, 5000, 6000, 7000, 8000, 9000, 10000, 15000, 20000, 30000, 40000, 50000, 60000, 70000, 80000, 90000, 100000.

LIŚCIENIA. Dla liścieni tendencja była niejednolita, przy obrotach 5 proc. Warszawa nowymi. Notowano: 3 proc. budowlana 39.95—39.90, 4 proc. dolarowa 52.50—52.00, 5 proc. konwersyjna 63.50, 6 proc. dolarowa 62.75, 7 proc. stabilizacyjna 62.00—61.50 — 61.38 (-12), odcinki po 50, 100, 200, 300, 400, 500, 600, 700, 800, 900, 1000, 1500, 2000, 3000, 4000, 5000, 6000, 7000, 8000, 9000, 10000, 15000, 20000, 30000, 40000, 50000, 60000, 70000, 80000, 90000, 100000.

GIEŁDA ŁÓDZKA. Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano: Dolar 5.31, 25—5.31, dolarówka 53.25—53.00, pożyczka budowlana 40.50—40.00, pożyczka stabilizacyjna 62.00—61.50, 5 proc. L. Z. m. Łodzi za r. 1933 46.50—46.00. Tendencja cokolwiek mocniejsza.

ŁÓDZKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Na wczorajszym zebraniu łódzkiej giełdy zbożowej — towarowej notowano: Zyto 14.00—14.25, pszenica 19.50—20.00, ciecierzka 14.25—14.75, jęczmień 14.25—14.75, kukurydza 14.25—14.75, owoce 14.75—15.75, owoce jednolite 16.00, owoce zbierane 15.25—15.75, mąka żytnia 1) 21.00—22.00, mąka żytnia 2) 22.00—23.00, mąka pszenna 32.00—34.00, otręby żytnie 8.25—8.50, otręby pszenne 8.25—8.50, rzepak 8.75—9.00, rzepak 45.00—46.00, lina 15.00—17.00, makuch rzepakowy 15.00—16.00, ziemniaki 15.00, ziemniaki jadalne 3.50—3.75, Victoria 6.00—6.50, dalne 31.00—35.00, mak nieb. 66.00—68.00.

NOTOWANIA BAWELNY.

Nowy York. Loco 12.25, listopad 6.60, grudzień 11.83, styczeń 11.79, luty 11.71, marzec 11.63—64, kwiecień 11.58, maj 11.52—53, czerwiec 11.49, lipiec 11.46, sierpień 11.37, wrzesień 11.29, październik 11.21—24.

Nowy Orlean. Loco 12.24, grudzień 11.80, styczeń 11.75, marzec 11.64, maj 11.52—53, czerwiec 11.45, październik 11.19.

Liverpool. Loco 6.76, listopad 6.60, grudzień 6.55, styczeń 6.52, luty 6.50, marzec 6.48, kwiecień 6.45, maj 6.43, czerwiec 6.37, lipiec 6.39, sierpień 6.30, wrzesień 6.24, październik 6.17, listopad 6.12, grudzień 6.10, luty 6.09, marzec 6.07.

Egipska. Loco 10.24, listopad 9.80, grudzień 9.30, marzec 9.03, maj 8.87, lipiec 8.73, październik 8.63, listopad 8.47.

Upper. Loco 7.79, listopad 7.56, czerwiec 7.65, marzec 7.68, maj 7.66, lipiec 7.58, październik 7.48, listopad 7.62.

Brema. Loco 14.46, grudzień 13.69, styczeń 13.63, marzec 13.52, maj 13.49, lipiec 13.47, październik 13.23.

Aleksandria. Sakkelaridis. Styczeń 15.95, listopad 15.50.

Ashmouni. Grudzień 1.15, luty 13.94, kwiecień 13.84, czerwiec 13.52, październik 12.85.

TEATR MUZYKA / ZŁUKA

TEATR MIEJSKI. W środę, o godzinie 7.30 wieczorem...

DAMAZY DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ. W sobotę o godz. 4-ej po poł. dana będzie...

ŁÓDZKIE TEATRY POPULARNE. (Ogrodowa 18). W środę, dnia 27-go, w czwartek, dn. 28-go...

TEATR „ROZMAIŃCOCI”. W środę, o godz. 9.15 wiecz. popularne przedstawienie sztuki p. t. „Słub w więzieniu”...

RADJOPROGRAM

PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADJA.

ŚRODA, dnia 27-go listopada. 6.33-6.34: Pieśń „Kiedy ranne wstają z...”

Skala podatku dochodowego

od wynagrodzeń za pracę i dochodów fundowanych

W nr. 85 „Dziennika Ustaw” ogłoszony został dekret Prezydenta Rzeczypospolitej...

Dekret obecny — tak jak i ustawa poprzednia inaczej ujmuje wymiar podatku od wynagrodzeń za pracę...

Podatek od wynagrodzeń wymierza się już od uposażenia, wynoszącego 1500 złotych rocznie...

Obecna skala podatku, dotycząca pracowników prywatnych, jest następująca:

Table with columns: Wynagrodzenie miesięczne, Stawki podatku dochodowego. Rows show income brackets from 125 to 1000 and corresponding tax rates from 1 to 10.6 percent.

Podatek dochodowy na r. podatkowy 1936 od dochodów fundowanych (przemysł, handel i t. d.) władze skarbowe wymierzać będą według skali następującej:

Table with columns: Wysokość dochodów w złotych, Podatek w złotych. Rows show income brackets from 1,500 to 200,000 and corresponding tax amounts from 44 to 70,000.

W dochodach wyższych skala opodatkowania szybko wzrasta, dochodząc do 25 proc. przy uposażeniach ponad 2000.— zł. miesięcznie.

Według powyższej skali podatek od uposażeń pobierany będzie drogą potrąceń przy każdej wypłacie wynagrodzenia, PO CZYNAJĄC OD 1 STYCZNIA 1936 R.

Dział oficjalny Ł.Z.O.P.N. Komunikat Zarządu 56 z dnia 26 listopada 1935 r.

1. Wzywa się następujące kluby do rozliczenia się z zawodów mistrzowskich ze skarbnikiem Ł.Z.O.P.N.: Krusze Ender, Strzelec (Sieradz), Nordia, Konstantynowski Klub Sportowy, Z.K.S. „Tajfun”, Strzelec (Aleksandrów), T.U.R. (Ozorków), S.K.S. (Głowno), Szttern (Ozorków), Orle (Ozorków), Makabi (Ozorków), Szttern (Pabjanice), Rudzki K.S. (Ruda Pabjanicka), Sokół (Zd. Wola), Sokół (Sieradz), Strzelec (Zd. Woja), T.U.R. (Zd. Wola).

Przy dochodzie ponad 200.000 zł. podatek kaźnych pełnych 10.000 zł. ponad 200.000 zł. wynosi 70.000 zł. i oprócz tego 3.500 zł. od

Przypomnieć należy, iż nowy dekret podwyższając stawki podatkowe, znosi jednocześnie, zarówno przy podatku od dochodów z wynagrodzeń, jak i innych — dodatek kryzysowy, wprowadzony ustawą z 22 października 1931 r.

POLSKA WYPRAWA WYSOKOGÓRSKA W KAUKAZ 1935 R.

Polskie Towarzystwo Tatrzaskie wspólnie z Kolem Tatarników łódzian organizuje w dniu 30 listopada (sobota) o godz. 18-ej w sali gimnazjum miejskiego przy ul. Sienkiewicza Nr. 46 odczyt o Polskiej Wyprawie Wysokogórskiej w Kaukaz 1935 r., bogato ilustrowany przezroczkami.

Odczyt wygłosi uczestnik tej wyprawy i kierownik wyprawy na Spitzbergen 1934 r. inż. Stefan Barnadzikiewicz. Bilety w cenie 1 zł. dla młodzieży po 25 groszy do nabycia w lokalu P.T.T., ul. Piotrkowska 120, lub w kasie w dniu odczytu.

Życie społeczne.

SPÓŁDZIELNIA KREDYTOWA WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI W ŁÓDZI.

Już pięć lat istnieje w Łodzi pierwsza spółdzielnia kredytowa właścicieli nieruchomości, mająca na celu pomoc kredytową dla właścicieli nieruchomości w zakresie robót inwestycyjnych, kanalizacyjnych i t. p.

Na czele zarządu spółdzielni stoi szereg najpoważniejszych przedstawicieli łódzkiego świata finansowego i gospodarczego.

Spółdzielnia liczy około 350 członków. W roku 1934 kapitał udziałowy wynosił 108.325 zł., odpowiedzialność pięciokrotna udziałami 620.500 złotych. W roku 1934 zdyskontowano weksli na sumę około 1.400.000 zł., pożyczek pod zabezpieczenie papierów wartościowych udzielono na sumę około 26 tysięcy złotych.

Spółdzielnia mieści się przy ulicy Pomorskiej Nr. 18, tel. 185-44.

ODCZYT PROF. ROMANA POLLAKA.

Towarzystwo polsko-włoskie, Piotrkowska Nr. 102 zawiadamia, że dziś, w środę, 27-go b.m. o godzinie 8.30 wieczorem odbędzie się odczyt d-ra Romana Pollaka, prof. uniwersyteu poznańskiego p. t. „Wiedza o Włoszech w Polsce”. Prelegent będzie mówił o początkach wiedzy o Włoszech u nas, o podziałach zainteresowań Włochami, zwracając uwagę na niektóre charakterystyczne momenty z różnych czasów aż do wielkiej wojny.

ODCZYT W K.P. „ZJEDNOCZONE”.

Dziś o godz. 18.30 w lokalu klubu pracowników Z.Z.W. K. Scheiblera i L. Grohmana przy ulicy Przędzalnianej Nr. 68 p. dr. Kauczak wygłosi odczyt p. t. „Hygiene pracy”. Wejście na odczyt bezpłatne.

W. I. Z. O.

W środę, dnia 27-go b. m., odbędzie się herbatka towarzyska, połączona z referatem dr. J. Szoszkiesia n. t. „Moje wrażenia z lotu do Palestyny i Bagdadu”.

Referat ilustrowany będzie przezroczkami. Wstęp wolny dla członków i wprowadzonych gości.

Początek o godz. 9-ej wiecz., a nie o 7-ej, jak to omyłkowo było wczoraj ogłoszone.

ZAMKNIĘCIE WYSTAWY FOTOGRAFICZNEJ

W niedzielę wieczorem nastąpiło zamknięcie pierwszej wystawy fotograficznej regionalnej, urządzonej staraniem Klubu Miłośników Fotografii w Łodzi. Wystawa trwała trzy tygodnie i zwiedziło ją przeszło 3.200 osób, w tym 1.700 młodzieży szkolnej.

Przeznaczone do wylosowania obrazy — w liczbie dziesięciu — przypadły posiadaczom następujących katalogów:

- Katalog Nr. 22 — obraz Nr. 165
Katalog Nr. 49 — obraz Nr. 140
Katalog Nr. 115 — obraz Nr. 175
Katalog Nr. 135 — obraz Nr. 88
Katalog Nr. 200 — obraz Nr. 229
Katalog Nr. 203 — obraz Nr. 12
Katalog Nr. 208 — obraz Nr. 270
Katalog Nr. 213 — obraz Nr. 153
Katalog Nr. 272 — obraz Nr. 32
Katalog Nr. 309 — obraz Nr. 26

Wygrane obrazy są do odebrania w firmie fotograficznej Alfreda Pippla, Nawrot 2, za okazaniem odpowiednich katalogów.

OFIARA.

Na dzieci ociemniałe przy „Rodzinie Radjowej” od p. E. Karczarowej zł. 2.

DZIS REWJA MODY W „TABARINIE”.

W pięknie urządzonym lokalu „Tabarin”, odbędzie się dziś Rewja Mody, na której zdemontowane zostaną kreacje mody na nadchodzący sezon zimowy. Specjalne modelki przedefiniują przed publicznością i pokażą modne suknie, kapelusze, pończochy, modne fryzury itd. A konferensjer będzie udzielał rad, gdzie panie i panowie powinni się modnie i tanio ubierać.

Dzisiejsza Rewja Mody trwać będzie od godz. 5—8 na fajfie i od 10 wiecz. do rana na dancingu. Wstęp bezpłatny.

Niezależnie od Rewji odbędzie się przebojowy program artystyczny, którego sensacją jest duet Overbury, występujący w tancezno-akrobatyczno-muzycznym repertuarze. Poza nimi występują: duet Lewandowskich oraz trzy tancerki Renee, Leszko, Kolln.

Występy odbywać się będą zarówno na fajfie i na dancingu — jak codziennie.

Do tańca grać będzie doborowa orkiestra Weinrota.

Piwnice zaopatrzone w najlepsze gatunki wódek i szlachetnych trunków. Sale wentylowane. Kuchnia smaczna.

Należy przypuszczać, że dzisiejsza Rewja Mody i zabawa wypadną jaknajlepiej.



Dźwiękowy Kino-Teatr

„Córka Generała Pankratowa”

W rolach głównych: Marja Bogda, Nora Ney, Kazimierz Junosza-Stępowski, Franciszek Brodniewicz, Mieczysław Cybulski

„MIŁOSTKI” (Liebeleien)

Następny program: „MIŁOSTKI” (Liebeleien)

DZIS I DNI NASTĘPNYCH! Rok 1905... Podziemna konspiracja rewolucjonistów polskich walczy z tyranią caratu w filmie p. t.

„Córka Generała Pankratowa”

W rolach głównych: Marja Bogda, Nora Ney, Kazimierz Junosza-Stępowski, Franciszek Brodniewicz, Mieczysław Cybulski

„MIŁOSTKI” (Liebeleien)

Następny program: „MIŁOSTKI” (Liebeleien)

W rolach głównych: MAGDA SCHNETTER, OLGA CZECHOWA, PAUL HÖRBIGER.

Początek seansów o godz. 4, w niedzielę o g. 12.



JAKŻE DELIKATNY

I MIŁY W UŻYCIU

jest puder Abarid. Sporządzony ze sproszkowanych cebulek lilii białej (lil. candidum), bez domieszek metalicznych, przylega trwale, niewidocznie, nie zatyka porów, daje skórę śliczną matowość i świeżość. A więc - rano i popołudniu krem pod puder Seta, a na to dobrany do karnacji

PUDER ABARID

Advertisement for BZCZOŁKA (Bee Brand) featuring an illustration of a bee and text: 'W BÓLACH PRZYGŁOWY STOJUJE SIĘ DLA DOBRYCH PROSZKI OD BÓLU GŁOWY ZE ZNAKIEM FABRYCZNYM BZCZOŁKA'.

Advertisement for Dr. S. Kryńska: 'DR. MED. S. Kryńska CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE (kobiety i dzieci) Sienkiewicza 34 telef. 146-01 przyjmuje od 11-1 i od 3-4 do poł.'.

Advertisement for Dr. Niewiażski: 'DR. MED. Niewiażski Specj. chor. wenerycznych, skórnych i seksualnych. Andrzej 5, tel. 159-40. Przyjm. od 8-11 rano i od 5-9, w niedziele i święta 9-12.'

Advertisement for Dr. B. Nusbaumowa: 'LEKARZ - DENTYSTA B. NUSBAUMOWA przyjmuje od 10-1 i od 6-8 po poł. Piotrkowska 51 telef. 121-23'.

Advertisement for 'Wyświetlanie rysunków technicznych' (Technical drawing display) with contact information for R. Borkenhagen at Piotrkowska 102a.

Advertisement for a 'Dyplomowana pielęgniarka' (Diploma nurse) at Łódź, Narutowicza 6, m. 6, Tel. 151-72.

Advertisement for 'OBWIESZCZENIE' (Notice) regarding a public auction for a house at Narutowicza 10, announced by Komornik Sądowy Leon Wasowski.

Advertisement for 'OBWIESZCZENIE' (Notice) regarding a public auction for a house at Narutowicza 38, announced by Komornik Sądowy Leon Wasowski.

Advertisement for 'OBWIESZCZENIE' (Notice) regarding a public auction for a house at Narutowicza 35, announced by Komornik Sądowy Stefan Zajkowski.

Advertisement for 'OBWIESZCZENIE' (Notice) regarding a public auction for a house at Sienkiewicza 56, announced by Komornik Sądowy Leon Wasowski.

Advertisement for 'Czystość' (Cleanliness) services, including cleaning and disinfection, offered by Piotrkowska 44.

Advertisement for 'PIECE STAŁE PALĄCE SIĘ' (Permanent burning stoves) by K. Foerster, Zamenhofa 23, tel. 142-80.

Advertisement for 'AKWIZYTORA SPRZEDAWCY' (Sales agent) for technical articles, located at Zamenhofa 23.

Advertisement for 'OBWIESZCZENIE' (Notice) regarding a public auction for a house at Narutowicza 10, announced by Komornik Sądowy Leon Wasowski.

Advertisement for 'OBWIESZCZENIE' (Notice) regarding a public auction for a house at Narutowicza 35, announced by Komornik Sądowy Stefan Zajkowski.

Advertisement for 'OBWIESZCZENIE' (Notice) regarding a public auction for a house at Narutowicza 38, announced by Komornik Sądowy Stefan Zajkowski.

Advertisement for 'OBWIESZCZENIE' (Notice) regarding a public auction for a house at Narutowicza 35, announced by Komornik Sądowy Stefan Zajkowski.

Advertisement for 'OBWIESZCZENIE' (Notice) regarding a public auction for a house at Narutowicza 38, announced by Komornik Sądowy Stefan Zajkowski.

Advertisement for 'OBWIESZCZENIE' (Notice) regarding a public auction for a house at Narutowicza 35, announced by Komornik Sądowy Stefan Zajkowski.

Advertisement for 'OBWIESZCZENIE' (Notice) regarding a public auction for a house at Narutowicza 38, announced by Komornik Sądowy Stefan Zajkowski.

Advertisement for 'OBWIESZCZENIE' (Notice) regarding a public auction for a house at Narutowicza 35, announced by Komornik Sądowy Stefan Zajkowski.

Advertisement for 'O.R. Pfeiffer' (O.R. Pfeiffer) at Łódź, Kopernika 57, Tel. 166-33. Specializes in bookkeeping and accounting.

Advertisement for 'F. Kopciovska' (F. Kopciovska) at Gdańska 37, tel. 232-55. Dentist and dental technician.

Advertisement for 'ORYGINALNE PROSZKI' (Original powders) including Migreno-Nervosin, Kogutkiem, and Bole Głowy.

Advertisement for 'Z. SZWALBE' (Z. Szwalbe) at Moniuszki 1, tel. 127-99. Specialist in skin diseases.

Advertisement for 'Hilda Handzel' (Hilda Handzel) at Sienkiewicza 20, tel. 141-41. Specialist in physical therapy and gymnastics.

Advertisement for 'H. SZUMACHER' (H. Szumacher) at Piotrkowska 56, tel. 148-62. Dermatologist and venereologist.

Advertisement for 'Dr. Jan Polak' (Dr. Jan Polak) at Nawrot Nr. 7, tel. 164-21. Dermatologist and venereologist.

Advertisement for 'Jakobson' (Jakobson) at Dr. Sterlinga 22, tel. 174-42. Surgeon.

Advertisement for 'Dr. HELLER' (Dr. Heller) at Traugutta 8, tel. 17-89. Specialist in skin diseases.

Advertisement for 'Dr. Ludwik FALK' (Dr. Ludwik Falk) at Nawrot 7, tel. 128-07. Dermatologist and venereologist.

Advertisement for 'Jadwiga Goldmanówna' (Jadwiga Goldmanówna) at Sienkiewicza 63, m. 7, telef. 207-26. Pediatrician.

Advertisement for 'Dr. H. Ziomkowski' (Dr. H. Ziomkowski) at 6-go Sierpnia 2, tel. 118-33. Dermatologist and venereologist.

Advertisement for 'Al. Kopciovski' (Al. Kopciovski) at Gdańska 37, tel. 232-55. Dentist and dental technician.

Advertisement for 'DR. MED. L. NITECKI' (Dr. L. Nitecki) at Nawrot 32, tel. 213-18. Specialist in skin diseases.